NUMER 86.

DZIENNIK POWSZECHNY

4/16 Kwietnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 16 Kwietnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W d. 29 Marca (10 Kwietnia) banda buntowników doścignięta została przez oddział pod dowództwem Jenerał-Majora Księcia Witgenstein, w okolicach Sadlna i Ruszkowa. Rozbici po dwakroć buntownicy rzucili się w ucieczkę, pozostawiając na placu boju przeszło 50-u ludzi zabitych, znaczną ilość broni i koni. Nadto z tej bandy 8-u ujęto. Cofając się, zdołali zniszczyć za sobą most, co przeszkodziło dalszemu ich ściganiu. Ze strony wojska strata była mało znacząca.

Wysłany w d. 2 (14) Kwietnia pod dowództwem Jenerała-Majora Barona Krüdner, oddział, celem poszukiwania tworzącej się właśnie bandy buntowników z ludzi wychodzących z Warszawy, wykrył tę bandę tegoż samego dnia w bliskości Budy Zaborowskiej i po silnem na nią natarciu, zupełnie zniósł takową. Przeszło 100-u buntowników zabito; około 10-u ujęto; nadto znaczna ilość broni, koni i bagaży dostała się w ręce wojska, w którem zabity został jeden oficer i 13 żołnierzy ranionych.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu dnia 12 (24) Marca r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 3,600 na cele edukacyjne i duchowne, a mianowicie:

na fundusz stypendjalny	rs. 3,000
dla kościoła w Piotrkowie	„ 300
„ „ w Lotowiczu	„ 300

przez ks. Wawrzyńca Centt, proboszcza parafji Sulejowskiej, Dziekana Piotrkowskiego, w spełnieniu woli zmarłego ks. Pawła Swiątkowskiego, Proboszcza w mieście Piotrkowie i b. Prałata Scholastyka katedry Włocławskiej, aktem na dniu 8 (20) Marca 1862 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogolne sprawozdanie.

Korespondencje z Nowego Jorku donosiły, że w odpowiedzi na pojednawcze pośrednictwo Francji, kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił decyzję odrzucającą stanowczo te propozycje, a gabinet Waszyngtoński zalecił swym reprezentantom za granicą, aby postanowienia te kongresu podali do wiadomości mocarstw, przy których są uwierzytelnieni. Depesza okolnikowa przesłana w tym celu przez sekretarza stanu do spraw zagranicznych w gabinecie Waszyngtońskim do reprezentantów przy dworach europejskich, energicznie napisana, nie tylko odrzuca wszelkie mięszanie się obcych mocarstw do spraw amerykańskich, lecz zarazem oświadcza, że północne stany amerykańskie dopóty nie położą broni, dopóki powstanie na południu ostatecznie nie będzie przytłumione, wyrażając w końcu nadzieję, że to wkrótce nastąpi, przy obecnem rozwinięciu sił wojennych północy.

Rząd francuzki, miał w ostatnich czasach za pośrednictwem lorda Cowley, z własnego natchnienia, zapewnić gabinet londyński, że stanowczo postanowił odwołać swe wojska z Meksyku, skoro tylko zostanie tam uorganizowany trwały rząd, i skoro otrzyma zapewnienie co do zwrotów kosztów wojennych. Lord Cowley z polecenia gabinetu londyńskiego odpowiedział na to, że oświadczenie to rząd angielski przyjął z wielkiem zadowolnieniem. W sferach dobrze uwiadomionych, wbrew poprzednim mniemaniom, panuje przekonanie, że Cesarzowi Napoleonowi pozostaje teraz tylko czekać na zadosyćuczynienie honoru wojskowego w Meksyku; praktyczne bowiem trudności, zmusiły go do porzucenia wszelkich zamiarów zaborczych. W skutku tego, jenerał Forey miał otrzymać polecenie, o ile można najspieszniej zająć stolicę i starać się o zawarcie pokoju, nie okazując się zbyt wyszukanym w zgodzeniu się na jego warunki, o ile tylko takowe będą zgodne z honorem Francji.

Zdrowie Ojca Św. pomimo iż czynny brał udział w obrzędach kościelnych w czasie wielkiego tygodnia, nie pogorszyło się wcale, jak się obawiano. Dla wzmocnienia sił Pius IX, jak poprzednio już ułożono, w połowie bieżącego miesiąca uda się na parę tygodni do swej willi w Porto d'Anzo, dla odetchnienia świeżem wiosennem powietrzem.

Deputacja grecka udająca się do Kopenhagi, dla złożenia księciu Duńskiemu ofiarowanej mu przez uchwałę ateńskiego zgromadzenia narodowego korony, 11go b. m., opuściła Ateny. Według dziennika *Nation*, wszystkie trudności co do przyjęcia przez księcia duńskiego tej korony, zostały już usunięte.

W wiedeńskiem ministerstwie skarbu gorliwie pracują nad projektem budżetu na rok 1864; budżet ten będzie się rozciągał na przeciąg czternastu miesięcy, od 1 Listopada 1863 roku do 31 Grudnia 1864 r., w celu aby na przyszłość rok skarbowy rozpoczynał się i kończył zgodnie z rokiem kalendarzowym.

(Ind. bel., W. Z., Sch. Z.)

Angija.

Londyn, 11 Kwietnia. Izba handlowa nowojorkska posłała niedawno takiejże izbie w Liverpoolu memorandum zredagowane w tonie nader surowym, w przedmiocie budowy i uzbrojenia w jednym z portów angielskich parostatku „Alabama", ktory zamówił rząd stanów południowych. Memorandum to oddane zostało do ocenienia osobnej komisji, która złożyła obecnie sprawozdanie w tym względzie. W sprawozdaniu tem powiedziano, że uzbrojenie podobnego statku, jakim jest powszechnie znany okręt „Alabama", należący obecnie do południowych stanów skonfederowanych, sprzeciwia się w rzeczy samej brzmieniu istniejącego w tym względzie aktu, lecz że ten ostatni jest tak zredagowany, iż można go na obie strony tłomaczyć, tudzież że niedostateczność i niejasność tego aktu może spowodować, iż „zapewnienia dawane przez Anglję co do zachowywania neutralności, pomawiane są o nieszczerość, zkąd na przyszłość mogą utworzyć się w tym względzie przekonania, które z wielką dla Anglji stratą zostaną przeciw niejże samej zwrócone". Po długich rozprawach, izba handlowa postanowiła przesłać sprawozdanie komisji w odpisie tak hrabiemu Russell, jak i izbie handlowej nowojorkskiej.

Wczoraj zmarł tu, w 65-m roku życia, lord Sandys, znany powszechnie pod nazwiskiem lorda Marcusa Hill. Począwszy od drugiego dziesiątka lat bieżącego stulecia, zmarły reprezentował rząd angielski w Weronie, Paryżu, Florencji, Petersburgu i Konstantynopolu.

Podług wiadomości z Ameryki, niemcy zamieszkali dotąd w Richmond, opuścili to miasto i przybyli do Monroe, prosząc o schronienie. Zapewniali oni, że w Richmond panuje powszechne przekonanie, iż południowcy opuszczą wkrótce nie tylko pomienioną stolicę, lecz także prawdopodobnie większą część Wirginji. W Richmond artykuły żywności niesłychanie podrożały, a w tymże stosunku poszła także w górę płaca robotników. Same nawet pisma, w stanach południowych wychodzące, nie ukrywają braku niezbędnych przedmiotów, jaki konfederacji południowej zagraża.

Wiadomości z Nowego-Jorku dochodzą do 2-go b. m. Unjoniści opuścili Pensacolę, w zamiarze połączenia się z jen. Banks. Południowcy skonfederowani atakowali Williamsburg w Wirginji, lecz zostali odparci. W Tennessee wojska skonfederowane posunęły się o 19 mil ang. od Murfreesboro. Wiadomości otrzymano z Mississipi są w ogóle dla unionistów niepomyślne. Jenerał Banks przedsiębrał powtórnie poruszenie przeciw portowi Hudson, położonemu nad Mississipi, dla wsparcia usiłowań admirała Farragut. Lecz ponieważ skonfederowani zburzyli przykopy, przeto wojska unionistowskie musiały wsiąść na nowo na okręty. Jen. Gilmore spotkał pod Somerset, w Kentucky, 2,600 skonfederowanych, pod dowództwem Pegrama, atakował ich i rozproszył, przyczem skonfederowani stracili 500 ludzi, a unioniści 30-u. Oddział skonfederowany, wynoszący 20,000 ludzi, gotował się do ataku na Williamsburg.

Austrja.

Wiedeń, 12 Kwietnia. Telegraful Roman podaje listę członków należących do kościoła wschodniego, którzy mają wejść do składu przyszłej konferencji narodowej rumuńskiej. Podług tej listy, w konferencji narodowej zasiądzie rumunów pomienionego wyznania: 25-u ze stanu duchownego, 5 urzędników z gremium władz politycznych, 10 członków rozmaitych sądów krajowych, 2-ch urzędników skarbowych, 10 urzędników z municypiów, 5 radców z magistratów miejskich, 4ch profesorów, oraz 14 adwokatów, kupców i innych osób prywatnych, co razem wyniesie 75 członków. Podług *Magyrorszag*, w liczbie pomienionych członków, znajduje się tylko pięć osób niezależnych; lecz powyższe pismo węgierskie nie powiada, czy tymi mężami niezależnymi są radcy magistratów miejskich, czy też członkowie wyznaczeni z łona królewskich władz politycznych, czy też inne jakie osobistości.

Podług korespondencji z Wenecji z 9-go b. m., tameczna izba handlowa, zapytana co do środków jakie przedsięwziąć należy dla podniesienia handlu i przemysłu w prowincji Lombardzko-Weneckiej, odpowiedziała, że oprócz licznych środków, których wyszczególnienie za dalekoby nas zaprowadziło, należy koniecznie zaprowadzić ułatwienia co do paszportów. W prowincji tej nawet kupcy natrafiają przy staraniu się o paszporta na tak liczne trudności, że nieraz interes zupełnie przeminie, zanim interesent przychylną w tym względzie otrzyma odpowiedź.

Lord Shaftesbury, znany członek parlamentu angielskiego, spodziewany jest wkrótce w Wenecji, zkąd uda się do Neapolu, w zamiarze naocznego przekonania się, czy położenie Włoch południowych, głównie zaś stan więzień tamecznych, jest rzeczywiście tak opłakany, jak o tem donoszą pisma publiczne, szczególniej zaś jak o tem twierdzi lord Normanby, konserwatywny członek izby wyższej. Wiadomo, że lord Shaftesbury stoi na czele stronnictwa angielskiego, popierającego interesa królestwa włoskiego.

Francja.

Paryż, 11 Kwietnia. Projekta do praw, dotyczące układów, zawartych pomiędzy ministrami a kompanjami kolei żelaznych Śródziemnej, Orleańskiej, Wschodniej i Zachodniej, dziś na wielkie zadowolnienie deputowanych, zostały im rozdane. Jeden z tych projektów jawnie świadczy, że rząd nie zamierza wcale porzucić Algierji, jak głoszono, ponieważ na karb skarbu przyjmuje poręczenie procentów od kapitału 80 milionów fr., który ma być użyty na budowę kolei żelaznych. Oprócz tego, termin trwania koncesji, pierwiastkowo oznaczony na 40 lat, został przedłużony do 92 lat, a skarb będzie brał udział w zyskach, skoro takowe na czysto przenosić będą 8% od włożonego kapitału. Przedstawienie motywów, kończy się w następujący sposób: „Rząd spodziewa się, że takie środki, podane potężnej kompanji, zapewnią przdsięwzięcie, które w ścisłem pozostaje związku z rolniczą i handlową przyszłością naszej osady. Osadnicy i przemysłowcy przyjmą wiadomość o tem z wdzięcznością, a w chwili mianowicie kiedy senat ma się zająć ustaleniem prawa własności krajowców, uznają to za nowy dowód gorliwości, z jaką Cesarz zabezpiecza ich interesa i rozwój prawa własności w Algierji." Rozdano deputowanym także projekt do prawa o kredytach dodatkowych na rok 1863, tworzący gruby tom.

Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, w dalszym ciągu prowadzono rozprawy nad prawem, dotyczącem zmian w kodeksie karnym; rozprawy te były zawikłane, a bez wielkiej doniosłości; każdy chciał powiedzieć słówko, ale nikt nie dosięgnął wysokości mowy Juljusza Favre. Po rozprawach projektowane prawo zostało uchwalone.

Znów mówią o rychłem wniesieniu przez ministra skarbu projektu wypłaty renty $4\frac{1}{2}$%, ażeby wszelką rentę państwa sprowadzić do jednostajności przy 3%. Pogłoska ta dziś szczególnie zyskiwała sobie powszechną wiarę.

Zapewniają, że p. Emilowi Pereire ofiarowano jednocześnie kandydaturę w Paryżu w pierwszym okręgu wyborczym i w Bordeaux; lecz nie wiadomo, czy znakomity finansista przyjmie jedną z nich.

Monitor donosi, że Cesarz chcąc dać dowód swego zadowolnienia p. Wagnerowi, posłowi pruskiemu w Meksyku, któremu powierzeni byli pod opiekę poddani francuzcy w tymże kraju, udzielił mu wielki krzyż oficerski Legji Honorowej.

Według wiadomości z Sajgonu z 2-go marca, admirał Bonard, po wzięciu miasta Go-cong, wydał proklamację do anamitów, oświadczającą, że ostatnie działania wojenne nie zmienią pokojowych usposobień Francji, która traktat wykona, i będzie szanowała zasadę swobody sumienia. Dnia 2-go marca, admirał Jaures odpłynął z Sajgon do Shang-hai, gdzie powstańcy zadali znaczną klęskę wojskom angielsko-chińskim; anglicy następnie uorganizowali znaczny oddział i zamierzali na nowo rozpocząć działania zaczepne z wielką energją.

Dziś wydaje wielki obiad Księżna Matylda, a jutro Książę Napoleon. Będzie to zapewne obiad pożegnalny, jeżeli w istocie, jak powiadają, książę za dziesięć dni wyjeżdża do Egiptu.

Instalacja arcybiskupa paryzkiego, została odroczona do d. 22-go Kwietnia. Donoszono, że Ojciec Św. zgodził się na prekonizowanie arcybiskupa turyńskiego. Wiadomość ta jest prawdziwą, lecz Papież uczynił pewne zastrzeżenie, nie tyczące się jeszcze osobistości kandydata. Ojciec Św. miał stanowczo oświadczyć, że co do mianowania nowego arcybiskupa, może wejść w stosunki tylko z Królem Piemontu, nie zaś z Królem włoskim, którego nie uznaje i stale uznawać nie będzie.

Włochy.

Turyn, 9 Kwietnia. Podczas ferij parlamentarnych, życie polityczne było tu w zawieszeniu. Ludzie koniecznie pragnący roznosić nowiny, mówili o zmianach w gabinecie; wszystkie te pogłoski nie mają żadnej zasady, z wyjątkiem może, o ile dotyczą ministra marynarki, pragnącego koniecznie się usunąć. Mówiono o ustąpieniu z gabinetu ministra sprawiedliwości, z powodu decyzji rady stanu, w sprawie stowarzyszenia duchownego florenckiego, odwołującego się przeciw postanowieniu arcybiskupa, zawieszającemu *a divinis* jednego z członków tegoż stowarzyszenia. Istotny przebieg tej sprawy [illegible] warzyszenie wzajemnej pomocy duchownych florenckich, był następujący: W maju 1861 r. stowarzyszenie wydało broszurę o uroczystościach politycznych i religijnych. Przez dekret z czerwca t. r., arcybiskup zagroził zawieszeniem *a divinis* każdemu z księży, któryby należał do tego stowarzyszenia. Stowarzyszenie na ogólnem zebraniu w kilka dni potem, postanowiło zanieść protestację przeciw temu dekretowi do ministra sprawiedliwości. Ten ostatni na ręce gubernatora prowincij toskańskich, przesłał tę protestację do prokuratora królewskiego, który uznał ją za nieważną. Natenczas zgodnie z postanowieniami statutu, minister złożył protestację do roztrząśnięcia radzie stanu, która dopiero przed kilkoma dniami wydała decyzję, oświadczając się za odrzuceniem wniesionej przeciw arcybiskupowi skargi. Zatem mylnie w tym przedmiocie obwiniano p. Pisanellego, który był zupełnie obcy całej tej sprawie.

Ciągle mówią o tajemnych werbunkach, i o wszystkiem w ogóle co poprzedza działania stanowcze krańcowego lewego stron-

---

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Radomskiej
w latach 1844 i 1846.

5. Powiat Radomski.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 83).

Miasto po-duchowne Sieciechów. Osada wielce dawna, przez Sieciecha wojewodę Krakowskiego założ. Później (niewiadómo atoli, w której epoce) do rzędu miast policzona.

Klasztor po-Benedyktyński po za tem miasteczkiem stojący, należy do najdawniejszych w kraju naszym fundacij. Założenie jego przypisują powszechnie Bolesławowi Chrobremu. Zniszczonym jednak będąc kilkakrotnie, przez późniejsze przebudowania tak dalece przeistoczonym został, że w nim dziś nawet XV-go wieku budownictwa śladu nie dopatrzy. Stawiany z ciosowego kamienia w krzyż, z wieżą na czele i z trzech stron otoczony klasztornemi murami; mury jego są dosyć w dobrym stanie,—kopuły tylko na wieży brakuje.

Z pomników historycznych jest tu tylko nagrobek jakiegoś biskupa w płaskorzeźbie na kamieniu wyrobiony, beznapisowy, najwcześniej z XVII-go wieku pochodzić mogący, oraz tablica z wyobrażonym herbem Topor i wyrytym roku 1773, której znaczenia dowiedzieć się nie można. Kościół ten nosi tytuł Ś-go Benedykta.

W samem mieście stoi kościół pod wezwaniem Ś-go Wawrzyńca, znacznie od poprzedniego późniejszy i wcale na uwagę nie zasługujący.

Miasto położone w okolicy piaszczystej, tak dalece podupadło, że dozwolone nawet przywilejami królewskiemi jarmarki, w niem się teraz nie odbywają.

W starożytności był tu zameczek pamiętny uwięzieniem Zbigniewa, naturalnego syna Władysława Hermana w r. 1006.

Miasto rządowe Kozienice. Osada ta około roku 1390 nabytą została od PP. Norbertanek Płockich przez króla Władysława Jagiełłę, namiętnego łowów lubownika do których rozległe tutejsze puszcze wielką podawały sposobność. Odwiedzał ją często i syn jego Kazimierz, a gdy w roku 1467 żona tegoż Elżbieta, opuściwszy Kraków dla grasującego tamże morowego powietrza, zmuszona bliskiem rozwiązaniem ciężarności, zatrzymać się w Kozienicach musiała, powiła tu syna Zygmunta, odtąd Kozienice stawały się coraz bardziej zajmującemi i nieznacznie do dobrego bytu przychodzić zaczęły.

Zygmunt osiadłszy na tronie przez dwóch starszych braci osieroconym, zaraz w pierwszym roku swego panowania wystawił tu kościół, syn jego Zygmunt August wyniósł Kozienice do stopnia miasta, nadał je prawem niemieckiem i licznemi przywilejami obdarzył. Za jego panowania liczyło miasto 177 domów. Wkrótce jednak poczęło się do upadku nachylać, tak dalece, że lustracja w roku 1611 już w nim tylko 167 domów znalazła, a w pół wieku potem takiego od Szwedów a raczej, od ich sprzymierzeńca, Ks. Siedmiogrodzkiego Rakoczego doznało zniszczenia, że w roku 1660—dwadzieścia tylko domów w niem pozostało. Odbudowywali się powoli po doznanych klęskach mieszkańcy, aliści znowu w r. 1782 podniesione nieco miasto prawie całkiem zgorzało. Miejscowe atoli dogodności sprawiły, że się w niedługim czasie odbudowało na nowo, a będąc stawiane podług planu więcej do dzisiejszych potrzeb zastosowanego, lepiej od wielu miast w kraju naszym wygląda.

Kościół parafjalny, o którym wyżej wspomniano, przez Zygmunta w roku 1507 wystawiony, zniszczył i zrabował Rakoczy. Podźwigniony nieco z ruiny, przetrwał w tym stanie do roku 1754, w którym na rozkaz Marji Józefy, żony Augusta III-go na nowo postawionym został. Z pierwotnej jego architektury żaden ślad nie pozostał; nagrobki także, które się w tym kościele znajdują dopiero z XVIII pochodzą wieku.

Jedyną uwagi godną starożytnością jest stojąca przed kościołem murowana kolumna na pamiątkę urodzenia króla Zygmunta I-go, po śmierci jednak tego monarchy wystawiona. Kolumna ta z 4-ch stron płyty marmurowe wpuszczone mająca, wyobraża na jednym ukrzyżowanego Chrystusa z wyrytą datą urodzenia króla Zygmunta, na 3-ch zaś innych obszerne łacińskie napisy do okoliczności zastosowane, które w całej rozciągłości zamieścił w „Starożytnej Polsce" Tymoteusz Lipiński. Z napisów tych okazuje się, że słupiec powyższy już nachylający się do upadku, staraniem księcia Hieronima Lubomirskiego Podskarbiego W. Koronnego, a tutejszego starosty, w roku 1702 podźwigniony został.

Dworzec, w którym królowie Polscy w czasie łowów gościli do czasów Augusta III-go był drewnianym. W jego miejscu ten Monarcha, lubownik myśliwczych zabaw, wystawił murowany dość obszerny pałac, przy którym piękny ogród założonym został. Gmach ten przeszedł obecnie wraz z Starostwem na własność donacyjną.

Miasto, w którem w roku 1611 cztery tylko były domy żydowskie, dzisiaj przepełnione jest żydami.

Miasto prywatne Jedlińsk. Założone dopiero w roku 1530 przez Mikołaja Jedlińskiego dziedzica na mocy przywileju króla Zygmunta I-go.

Kościołek, którego ruina tylko pozostała nie jest tak dawnym, jakby z powierzchowności można było osądzić. Wystawiony w roku 1637 przez Stanisława z Popowa Witowskiego Kasztelana Brzezińskiego, we 20 lat później wraz z miastem spalony, z powodu zapewne swej szczupłości opuszczonym został. Teraźniejszy dosyć wspaniały kościół w Jedlińsku założył w roku 1752 Jędrzej Stanisław Kostka Załuski, Biskup Krakowski.

Miasto rządowe Zwoleń. Założone w r. 1425, ze wsi Gatardowej woli przez Jana Cielątko Szatnego królewskiego, na mocy przywileju króla Władysława Jagiełły.

Kościół parafjalny, o którego erekcji nic pewnego dowiedzieć się nie można, jak styl budowniczy pokazuje w pierwszych latach XVI stulecia został wzniesionym. Stawiany z cegły z szczytami zębatemi, dachem ostrym gontami pokrytym i małą na środku wieżyczką. Kaplica przy nim później wybudowana, mieści w sobie marmurowy nagrobek jednego z najcelniejszych poetów Polskich, Jana Kochanowskiego Wojskiego Sandomierskiego. Wyobraża on w płaskorzeźbie popiersie w ówczesnym stroju z długą brodą. Napis krótki:

„Joannes Kochanowski Trib. Sand. hic quiescit"

niżej:

„Ne insalutata praeteriret hospes eruditus ossa tanti viri, cujus apud mentes elegantiores memoria vigebit sempiterna, hoc marmor indicio esto. Obiit anno 1584 die 22 Augusti aetatis 54."

Domek, w którym mieszkał ten książę poetów Polskich we wsi Czarnym lesie na drodze pomiędzy Zwoleniem i Sieciechowem położonej, a własnością książąt Jabłonowskich będącej, dotychczas przez dziedziców jest w całości utrzymywany.

Miasto liche żydami w znaczniejszej części osiadłe.

6. Powiat Opoczyński.

Miasto powiatowe Opoczno, własność rządowa. Jeszcze przed panowaniem Kazimierza Wielkiego istniało założone na 100 włókach, z których 6 wójtowstwu, a jedna proboszczowi się należały. Pierwotnie zamieszkane było przez samych Chrześcjan, co się na dawnych jego przywilejach opierało. Kazimierz Wielki mając słabość do Esterki żydówki tutejszej (zapewne na przedmieściu mieszkającej), rozszerzył miasto, opasał je murem, i wybudował w niem zamek, w którym często przemieszkiwać lubił. Żydzi przez tegoż króla protegowani, nie poprzestając na dozwolonem im na przedmieściach przemieszkiwaniu, poczęli się wdzierać do samego miasta, już to nabywając, już wynajmując od Chrześcjan mieszkania. Chciał temu nadużyciu położyć koniec król Zygmunt III-ci, nakazując w roku 1588 wyprowadzenie się żydów z Opoczna i zabraniając Chrześcjanom pod utratą majątku wszelkich z nimi handlowych stosunków. Powtórzono ten nakaz w roku 1715, w którym zapadł wyrok zburzenia Synagogi i wyniesienia się żydów w przeciągu 3-ch tygodni. Środki te atoli nie pomogły i w roku 1765 Lustracja większą część własności miejskich i rzemiosł w ręku żydów została.

Zamek przez Kazimierza Wielkiego zbudowany stał na samym rogu miasta, pomiędzy korytem rzeki Drzewicy i Stawem. W roku 1629 był jeszcze w części zamieszkiwanym, część bowiem ruin w owym czasie kazał wyporządzić Starosta. Mieściła się w nim kancelarja Grodzka, mieszkanie burgrabiego i kilka pokoi dla potrzeb starosty. Wieża Szlachecką zwana, stała jeszcze w całości, ale już wschodów w niej nie było. Budowla ta w czasie wojen Szwedzkich do ostatka zniszczona, małe tylko ułamki murów dziś przedstawia.

Pokazują tu jeszcze w mieście samem, dom murowany, który sławna ulubienica królewska zamieszkiwać miała i który z tego powodu do dziś dnia kamienicą Esterki się zowie. Dom ten w większej części zrujnowany, ma istotnie starożytną postać, lubo już dach na nim znacznie późniejszego czasu dziełem być musi. Zbudowany jest z wapiennego kamienia, z którego także wystawiony był zamek, jak się to z pozostałych ruin okazuje.

Kościół parafjalny pod wezwaniem Naj-

nictwa. Głoszono już poprzednio, że stronnictwo to znów coś zamierza; nie wiadomo czy przyprowadzi do skutku swe zamiary, ale nie wzbudzają one obaw. Gabinet obecny, tak jak i poprzedni, nie da się wciągnąć w awanturnicze, kompromitujące przedsięwzięcia, i zmusi do poszanowania prawa. Poruszenia wojsk w Lombardji, dały powód do pogłosek o środkach ostrożności, przyjętych przez rząd przeciwko spodziewanemu wybrykowi stronnictwa krańcowego lewego. Wszelako powód tych poruszeń zupełnie był inny, i zostawał jedynie w związku z rozporządzeniami mającemi na celu zmianę stopniową wszystkich czwartyah batalionów z pułków, użytych od roku do przytłumienia rozbójnictwa, a potrzebujących odpoczynku.

W ministerstwie wojny zajmują się urządzeniem różnych obozów instrukcjnych. Obóz Św. Maurycego otworzony będzie za kilka dni i zaraz będą miały miejsce próby nowych dział, w obec delegowanych z centralnego komitetu artylerji.

Posiedzenia parlamentu dziś się rozpoczynają, lecz prawdziwie zajmujące rozprawy, dopiero w przyszłym tygodniu nastąpią.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Madryt, 12 *Kwietnia*. *Correspondencia* donosi, że rząd otrzymał wiadomości telegraficzne o ruchach Kabylów mieszkających w pobliżu Casa Blanca, którzy robili przygotowania w zamiarze zdobycia miasta. Gubernator Gibraltaru wysłał parostatek wojenny *Trident*, celem zabezpieczenia przebywających tam cudzoziemców i ich majątku. Minister marynarki przesłał niezwłocznie telegrafem rozkaz fregacie *Beneguela*, aby się udała na wspomnione wyżej miejsce, a fregata rozkaz ten niebawem spełniła.

Konstantynopol, 12 *Kwietnia*. Były Kaimakan w Priserand został mianowany namiestnikiem w Herzegowinie, a do Damaszku także został mianowany nowy namiestnik. Podczas świetnego przyjęcia przysposobionego dla Sułtana w Aleksandji i w Kairze, wszyscy konsulowie byli obecni, prócz francuzkiego, ostatni bowiem uważa obecność Sułtana za niebezpieczną dla wpływu europejskiego.

Aleksandrja, 12 *Kwietnia*. Sułtan w towarzystwie wice-króla udał się dla odbycia modlitwy na grobowcu Mehemeta-Ali. Zwiedził on także grobowiec Saida-Paszy, pyramidy, Kairo i jego okolice. Sułtan wkrótce uda się w podróż z powrotem do Konstantynopolu.

Berlin, 13 *Kwietnia*. Izba ukończyła dziś pierwszy oddział projektu do prawa, dotyczącego stosunków prawnych służby okrętowej. — Interpelacja p. Twestena w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, będzie w środę odczytaną.

Londyn, 14 *Kwietnia*. Minister wojny Jerzy Lewis, w skutku zaziębienia, nagle umarł w swej wiejskiej rezydencji.

Wiedeń, [illegible] *Kwietnia*. *General correspondenz für Oesterreich* donosi, że pomiędzy księciem Chrystjanem duńskim a dworem bawarskim toczą się układy, których rezultat ma służyć za podstawę układom pomiędzy mocarstwami, które podpisały protokół londyński.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był zupełnie pogodny, z rana mgła lekka. Powietrze w skutek słabego północno-wschodniego wiatru, nieco ochłodziło się, — średnia temperatura dnia jest $7\frac{3}{5}$ stop. R., o $2\frac{1}{5}$ stopni niższa od temperatury dnia poprzedniego; największe ciepło w cieniu 12, na słońcu $17\frac{3}{5}$ stopni Réaumura. Barometr zwolna opadał, średnia jego wysokość jest 754,24 milimetrów. Elektryczność 28 stopni. Na słońcu 4 wielkie i jedna mała plama.

— W dniu wczorajszym, na piaskach rzeki Wisły, na prost budki skarbowej, do rogatek Marymontskich należącej, dostrzeżono zwłoki utonionego człowieka, z imienia i nazwiska niewiadomego, lat około 36 mieć mogącego, który, jak z ubrania wnosić można, z klasy wyrobników czyli knechtów berliniarskich pochodzi.

— Dnia 16 Lutego r. b., we wsi Wola, gm. Czyste, pod Warszawą, spaliły się z niewiadomej przyczyny: dom mieszkalny, stodoła i bróg, ubezpieczone na rs. 360, oraz zboże, słoma i trzoda chlewna, wartujące rs. 120.

— W nocy, z dnia 17 na 18 Lutego r. b., we wsi i gminie Grochów, pow. Warszawskim, Ludwik Urbaniak, robotnik, będąc w stanie napiłym, położył się spać nie zagasiwszy świecy, z tego wybuchł pożar, skutkiem którego spaliła się fabryka świec łojowych i mydła, ubezpieczona na rs. 3,240, a w niej zgorzały rozmaite narzędzia fabryczne, świece gotowe i łój surowy, oszacowane na rsr. 10,000; sprawca tej pogorzeli mocno został poparzony.

— Petersburgska *Gazeta giełdowa* donosi, że komisja Cesarskiego towarzystwa ekonomicznego, celem zebrania wiadomości o produkcji zboża w Rosji i poinformowania się o sposobach rozszerzenia odbytu na zboże zagranicą przez sprzedawanie takowego po tańszej cenie, uchwaliła, iż dnia 4 (16) kwietnia o godzinie w pół do osmej wieczór odbędzie się posiedzenie w sali zgromadzeń szlachty. Przedmiotem narad będzie: 1) Stan handlu zewnętrznego i wewnętrznego zbożowego w Rosji. 2) Stan handlu zbożowego w główniejszych państwach Europy. 3) Zbadanie przyczyn przeszkadzających rozwojowi wywozu zboża rosyjskiego zagranicę. 4) Ocenienie wpływu ceł na przywoz i wywóz zboża.

— Zawiązane w r. b. w Pradze towarzystwo pod nazwą „beseda artystyczna" *(umielecka beseda)*, liczy już obecnie 210 członków, a nowi kandydaci codziennie się zgłaszają. Komitet tego towarzystwa ma wkrótce rozesłać wezwanie na prowincję, gdzie zapewne znaczna liczba osób zechce przystąpić do tej instytucji, która dla swych członków zamiejskich przeznaczać będzie utwory sztuki jako premja. Już w r. b. towarzystwo wyda dzieło wspaniałe, pomnikowe, mianowicie ilustrowane pieśni narodowe, przeznaczone na premja. Dla swych członków z Pragi, towarzystwo urządzać będzie co środa zabawy artystyczne, na które damy będą miały wstęp co czwarty tydzień.

— W mieście czeskiem Rudnicy istnieje piękny zamek z pysznym parkiem, w których obecnie czynią wielkie przygotowania na przyjęcie króla Franciszka II neapolitańskiego, zamierzającego w tym zamku, prawdziwie monarszym, zamieszkać tymczasowo tego jeszcze lata.

— Król Pruski zezwolił, decyzją z 17-go stycznia, ażeby kongres naturalistów i lekarzy niemieckich zgromadził się w roku bieżącym w Szczecinie. Koszta na to zgromadzenie opędzone będą ze skarbu pruskiego. Do kierowania czynnościami tego 38-go kongresu, obrani zostali: Dr. Dohrn, prezes towarzystwa entomologicznego w Szczecinie, i Dr. [illegible], także zamieszkały.

— *Times* donosi, że obraz p. Frith'a, przedstawiający „Stację drogi żelaznej", nabył p. Graves, znany wydawca i nakładca angielski, za niesłychaną sumę 20,000 fun. ster. Do tak wysokiej ceny nie dochodził jeszcze dotąd żaden obraz.

— Dnia 1-go b. m. zmarł w Brnie Dr. Steiner, profesor matematyki na uniwersytecie w Berlinie i członek tamecznego towarzystwa naukowego. Był to prawdziwy w tej gałęzi wiedzy jeniusz, który nowe utorował drogi. Steiner pochodził z ubogiej rodziny włościańskiej ze wsi berneńskiej Uzenstorf. Chciwy wiedzy chłopiec, na którego nadzwyczajnych zdolnościach poznano się wczas, nie dawał nikomu spokoju dopóki nie umieszczono go w instytucie Pestalozzego w Yverdon. Siedm luidorów, które trzeba było zapłacić z góry za pierwsze półrocze, młodzieniec wyprosił u licznych swych krewnych, którzy się na to złożyli. Lecz Pestalozzi nie chciał przyjąć tych pieniędzy przed przekonaniem się, czy ubogi chłopczyna na co się przyda. Po za godzinami przeznaczonemi na naukę, którą mu udzielano bezpłatnie, młodzieniec musiał pracować w wielkim ogrodzie zamkowym, za co miał pożywienie i mieszkanie. Wkrótce atoli spostrzeżono w chłopięciu niezwykłe zdolności do matematyki, zwłaszcza do jeometrji, podczas gdy do innych nauk nie okazywał z początku ochoty. Znakomity ten uczony pozostawił 100,000 fran. majątku uzbieranego w ciągu 45 lat z oszczędności. Z tej sumy zmarły zapisał 37,000 fr. na stypendium przy uniwersytecie berlińskim dla ubogiego młodzieńca, poświęcającego się matematyce, a resztę ubogim swym krewnym.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Do rzędu najważniejszych dzieł w wychowaniu młodzieży, należą bezwątpienia książki służące do czytania dla młodocianego pokolenia, za pomocą bowiem zabawy, rozrywki, najlepiej wszczepiają się zasady moralności do życia praktycznego; dla tego każde tego rodzaju dzieło, których u nas w porównaniu z zagranicą tak mała jest liczba, aby tylko nie grzeszyło zbyt jawnie niestosownem dążeniem, dbająca o ukształcenie przyszłych pokoleń, tę główną podstawę prawdziwego postępu, publiczność, z przyjemnością musi powitać; a jakkolwiek powierzchowność książki, dla głębiej sięgających umysłów jest rzeczą dodatkową, w książkach dla wrażliwszej młodzieży poświęconych, dosyć ważną gra rolę. Pod tym względem zasługuje na szczególną wzmiankę, swieżo wydana nakładem księgarni G. Gebethnera i R. Wolffa książka nosząca napis: *Wieczory z Babunią; Powieści i opowiadania poświęcone dorastającej młodzieży polskiej*, przez Władysławę z Rogozińskich Izdebską (z 24 chromolitografowanemi rycinami). Książka ta, tak z powodu że jest jednem z rzadszych zjawisk na dosyć opustoszałym horyzoncie wydawnictwa, równie jak i z powodu swego przeznaczenia, zasługuje na sumienny rozbiór, lecz ramy tej dziennikarskiej wzmianki, zmuszają nas do ograniczenia się na kilku ważniejszych ogólnych uwagach. Od niedawna występująca autorka, okazała w tej obszernej pracy bardzo starannie dokonanej, wiele zdolności pisarskich, co przy dobrem pojęciu przedmiotu, doskonałych chęciach ciągle przebijających się i pracy następnej, pozwala wróżyć, iż w przyszłości zasili literaturę naszą licznemi prawdziwie pożytecznemi utworami. Zbycie zatem, dawnym zwyczajem, tej jej książki, kilkoma pochwalnemi ogólnikami, byłoby względem niej prawdziwym grzechem. Pierwszy zarzut jaki z całą szczerością na jaką zasługuje to dzieło, stawiamy mu, jest jego zbyteczna obszerność (274 stron wielkiej 8-ki), w skutku czego często napotykają się powtarzania i dzieło staje się monotonnem, mimo tego, że autorka starała się urozmaicać opowiadaniami Babuni tok powieści o pp. Mieleckich służącej za tło. Dla tego w dwóch opowiadaniach babuni *(Dwie siostry* i *Cnota i bogactwo)* spotykamy zupełnie prawie ten sam przedmiot, z tą różnicą tylko, że w pierwszem przedstawione są dwie siostry z różnym charakterem, a w drugiem dwaj bracia, i z tą jeszcze różnicą, przemawiającą na korzyść drugiego opowiadania, że okoliczności wpłynęły na poprawę charakteru brata dumnego z swych zdolności umysłowych, kiedy w pierwszem, przykład rodziców i siostry, równie jak i okoliczności nie potrafiły wykorzenić w bohaterce, dumy, pochodzącej z jej piękności, co ze względów wyższej moralności, uważamy za niewłaściwe. Przy tej sposobności powtórzymy cośmy już nieraz wspominali, mówiąc o powieściach dla ludu lub dla młodzieży, iż autorowie powinni doskonale rozważyć wszelkie wypowiadane zasady, czy z nich nie można wyprowadzić wniosków nie zbyt zgodnych z prawdziwą moralnością. I w dziele obecnem, spotkaliśmy podobne mimowolne błędy, nie tak groźne, ale których unikać należy. Tak niemożemy pochwalić wysokiej nietolerancji, przeciwnej duchowi chrześcianizmu, a także w historycznych powiastkach zbyt wyłącznego pochwalania niektórych charakterów w prywatnem życiu odznaczających sie wieloma cnotami, których wszakże z historycznego stanowiska, w stosunku do dziejów narodowych, tak bezwzględnie chwalić nie należy. Autorka widać niedawno pracuje na polu piśmienniczem, co się pokazuje i z tego, że mało maluje żywych ludzi; prawie wszystkie przez nią przedstawiane postacie są wyjątkowe, a nawet i wioska pp. Mieleckich, gdzie cholera wszędzie w około zabierająca ofiary, bez względu na wiek, stan, zdolności i cnoty, — z powodów przez autorkę wyrażonych, a bardziej wstrzymana jej czarnoksięską laseczką, nie śmiała się pokazać. Takie przedstawianie wyjątkowych postaci, oblekanie bohaterów we wszystkie niebiańskie cnoty, lub w drugiej ostateczności we wszystkie wady, cechujące młodych pisarzy, nie zupełnie jest korzystne, bo mylne dając wyobrażenie o świecie, naraża na zawody i na błędne ocenianie przez dorastającą młodzież świata i otaczających ją ludzi. Obok tego, niekiedy opowiadania babuni grzeszą nieprawdopodobieństwem, jak naprzykład o przywiązanym do matki synu *(Miłość synowska)*, który konno przebył step cały nie mając nic w ustach, niemogąc nie tylko sam ugasić pragnienia, ale nawet przez przeciąg choćby kilku dni napoić konia. W temże opowiadaniu spotykamy także ważny błąd historyczny, o nagradzaniu przez Króla Zygmunta III medalami, z napisem: „za męztwo i cnotę", kiedy wiadomo, że napisy podobne na medalach nagrodowych dopiero za Stanisława Augusta zostały wprowadzone. Zbyt często także w powieściach tych gra rolę *Deus ex machina*, nadto zużyty w melodramatach, którym trzebaby go na wyłączną pozostawić własność. W ogóle z opowiadań Babuni najlepszem może jest *Pielgrzymka do Częstochowy*, chociaż nie wspomniano tam o ważnej w dziejach obrazu epoce, jego uroczystej koronacji, oraz zupełnie przemilczano o tak bogatym w historyczne pamiątki i zabytki skarbu. Styl autorki, jakkolwiek nie wszędzie jeszcze gładki, nie zupełnie jeszcze wyrobiony, jest bardzo potoczysty a nieraz i wzniosły; radzilibyśmy jej tylko unikać kaznodziejskiego toku i wyrażeń zbyt często używanych w opowiadaniu babuni „drodzy", „kochani" cechujących jakąś pretensjonalność. W każdym razie pracowite te dzieło młodej autorki, bardzo wiele posiada zalet, a jako próba na leżącem odłogiem polu, jako ważna pomoc dla wykształcenia młodocianego żeńskiego pokolenia, zasługuje na upowszechnienie.

Zewnętrzna strona wydania zapewnia mu też świetnie powodzenie; druk i papier są prawdziwie piękne i od razu wziąwszy tę książkę w rękę, można się domyślić, że gdzieś na boku znajdziemy firmę zagraniczną, nasze bowiem oficyny drukarskie, a jeszcze bardziej papiernie, nie dostarczają nam zwykle takich książek, chyba na jakie pomnikowe wyjątkowe wydania; dziwić się zaś, że za granicą i druk i papier tańszy, mogą chyba tylko ci, co nie chcieli głębiej rozważyć i porównać naszych i zagranicznych warunków. Czy jednak pożyteczną jest rzeczą dla kraju drukować książki za granicą, jest to inna kwestja, której roztrząsać teraz nie będziemy; dodać tylko musimy, iż jedną z najważniejszych niedogodności drukowania za granicą jest niemożność zrobienia dobrej korekty, skutkiem czego muszą się wkradać liczne omyłki drukarskie, od których i *Wieczory z Babunią* nie są wolne. Chromolitografje odbite u p. Fajansa, nieustępują niczem zagranicznym, jakkolwiek u niektórych twarze są cytrynowe, a naprzykład na 3-ej z kolei (str. 28), włosy Antolki są koloru różowego. Rysunki w ogóle starannie są zrobione, jakkolwiek nie zawsze zastosowane do tekstu. Tak naprzykład w rycinie do str. 169, babka tak gościnnie przyjęta przez pannę Bronisławę, po kilkogodzinnym pobycie, nawet po ułożeniu swej córeczki do odpoczynku, siedzi jeszcze w kapeluszu; na rycinie do str. 202, matka babuni, najmniej sześćdziesiąt lat temu, idzie w kapeluszu pasterskim i sukni dzisiejszego kroju, a służąca siedząca w bryce, (zapewne pielgrzymka ta odbywała się w lecie) ma głowę tak chustką zakutaną, jakby był trzaskający mróz; w tekscie opowiadania *Cnota i bogactwo*, wcale nie wspomniano, że Kostuś i Michaś byli tak garbaci, jak ich przedstawia rycina do str. 244.

O ile nam wiadomo, książka ta stosownie do swej objętości, piękności wydania i liczby rycin, będzie bardzo tanio sprzedawana, wszelako według naszego mniemania stosowniej by ją było wydać w dwóch odrębnych tomach, do czego układ oddzielnych opowiadań babuni, połączonych tylko nie zbyt ścisłym węzłem, dostateczną dawał możność, przyczem nabycie każdego tomu z osobna, byłoby łatwiejszem dla mniej zamożnej publiczności i przyczyniłoby się do upowszechnienia tak pożytecznego i pięknego dzieła.

— W ostatnim (15-m) numerze tygodnika czeskiego *Lumir*, zamieszczone zostały w dalszym ciągu cztery sonety krymskie Adama Mickiewicza, w przekładzie czeskim dokonanym przez p. Józefa Kolarza.

W tymże numerze pomienionego pisma podane zostały w dalszym ciągu wzory z poezji narodowej bulgarskiej, mianowicie pieśń pasterska pod tytułem *Stojan a Grozdana*, i pieśń hajducka pod napisem *Syrma wojwodka*. Przekład czeski tych pieśni jest pióra p. Jana Gebaura.

— *British Museum* w Londynie posiada dwie książki z dawnej biblioteki korwińskiej. Jednę z tych książek stanowi rękopism, *Horatii Flacci opera*, na pargaminie, z portretem kolorowanym króla Macieja Korwina. Drugą książką jest *Cronica Hungarorum Joan. de Thwrsz* 1488, drukowana na grubym pargaminie, pismem staro-gockiem, z licznemi drzeworytami kolorowanemi. Na ostatniej (172) stronnicy tej kroniki wypisany został wiersz łaciński na śmierć Mikołaja Zrinyi'ego, złożony z 17 hegzametrów, z następującą datą i podpisem: 1566 *Auctore dno. Nicolao Istvanff i de Kisazzonffalua.*

Kilka słów o soli i administracji solnej w Królestwie Polskiem do roku 1855.

Kiedy Robert Peel opuszczał ster Rządu, na posiedzeniu Izby Niższej w dniu 29 Czerwca 1846 roku, wyrzekł te słowa:

„Za kilka godzin opuszczam władzę, którą przez lat pięć piastowałem, opuszczam ją surowo sądzony przez tych, którzy opłakują nie z interesownych pobudek rozstrojenia się stronnictwa, ale dla tego, że w jego silnem uorganizowaniu widzą wielką korzyść dla dobra państwa. Pozostawiam imię wyklęte przez monopolistów i przez wielu, co pragną monopolu, nie dla szlachetnych powodów, ale dla własnych egoistycznych widoków. Ale może imię moje wywoła niekiedy uczucie wdzięczności w tych skromnych ustroniach, gdzie zamieszkują ludzie, którym dostała się tylko praca w udziale i którzy zarobek codziennego chleba potem swego czoła oblewać muszą. Oni to może, pokrzepieni po pracy obfitem pożywieniem, nie odmówią mej pamięci życzliwego i niezaprawionego goryczą wspomnienia" [1]).

Piękne te słowa sprawiedliwie mógł wyrzec Robert Peel. Jemu to Anglja zawdzięcza nie tylko przeprowadzenie w r. 1828 ważnego prawa o emancypacji katolików [2]), ale także znakomite reformy w taryfie celnej i zniesienie praw zbożowych. Długo zostaną w pamięci rozprawy w obu izbach angielskich, jakie w r. 1846 wywołały przedstawione przez niego projekta, zmniejszenia, lub zupełnego zniesienia ceł od wszystkich moaterjałów: surowych i artykułów żywności obniżenia skali celnej na zagraniczne zboże a wreszcie zupełnego praw zbożowych zniesienia od 1 Lutego, 1849 roku. Te wszystkie reformy Robert Peel, przy pomocy Cobdena, twórcy ligji przeciwko prawom zbożowym, zdołał przeprowadzić [3]), i on to podobno najwięcej przejął się i najwięcej uczynił dla tej wielkiej i zajmującej wszystkie kraje kwe-

[1]) Journal des Débats 2 Juil: 1846 a.
[2]) Galérie des contemporains illustres—page 17—Paris 1842 année.
[3]) Gazeta War. Nr. 67, 147 i 148 z r. 46.

świętszej Panny założonym został przez Kazimierza Wielkiego. Kilkakrotnie nachylając się do upadku i kilkakrotnym podlegając przerobieniom, utracił wiele starożytnego charakteru, mianowicie w dachu, który dziś jest więcej płaskim niż na gotycką budowlę przystało. Mury przecież, a zwłaszcza okrągła z boku wieża, noszą jeszcze cechę wieku w którym powstały. Kościół ten ma kilka nagrobków z późniejszych czasów, najdawniejszy pomiędzy niemi jest z r. 1616.

Miasto prywatne Drzewica. Erekcję temu miastu nadał w roku 1429 Król Władysław Jagiełło na prośbę Mikołaja z Drzewicy, ówczesnego dziedzica, dozwalając mu rządzić się prawem Magdeburgskiem i 3 jarmarki trzydniowe dorocznie odbywać. Powyższy przywilej zatwierdził król Jan Albert w roku 1498. W 80 lat później król Stefan dodał jeszcze dwa jarmarki, a król August III przywilejem z roku 1672 powiększył ich liczbę o jeden, i targi tygodniowe ustanowił. W ostatnich czasach miasteczko to było własnością rodziny Szaniawskich, po których przeszło w ręce Tomasza Evans właściciela fabryki machin w Warszawie.

Znajdują się tu ruiny obszernego niegdyś zamku przez rodzinę Drzewickich wystawionego i w ostatnich jeszcze latach zeszłego stulecia w stanie mieszkalnym będącego. Była to budowla wystawiona w czworogran częścią z cegły, częścią z piaskowego kamienia i wieżami po rogach wzmocniona, mająca prócz tego mały po jednej ścianie występ. Wieże trzy w całej swej wysokości czworościenne, czwarta zaś od połowy ośmiościenna. Zdobiły go nadto kamienne odrzwi i oprawy okien oraz szczyty wyrabiane w osobliwszego rodzaju ozdobne wzory.

Gmach ten od lat kilkudziesięciu nie zamieszkały poszedł w ruinę i dziś pozostały z niego same wieże i nagie ściany.

Kościół farny pod wezwaniem Ś-go Stanisława z wyniosłą na prodzie wieżą, zbudowany został około roku 1315, po spaleniu w roku 1803 odnowiony. Wewnątrz ma dwa marmurowe nagrobki rodziny Drzewickich— jeden Jakóba Drzewickiego zmarłego r. 1504. drugi Adama Drzewickiego Starosty Inowłodzkiego, zmarłego r. 1604.

Kościół PP. Bernardynek w roku 1014 pogorzały i później reparowany— nie ma nic osobliwego.

Wieś skonfiskowana Chlewiska. W tej wsi sławnej produkcją wyborowego gatunku żelaza, jest kościół z kamienia ciosowego wystawiony i do najstarożytniejszych tego rodzaju budowli w naszym kraju należący. Założył go bowiem w roku 1121 Piotr Duńczyk lecz gdy pierwotne jego rozmiary z postępem czasu na pomieszczenie parafjan okazały się nie wystarczającemi, rozprzestrzenić go musiano w roku 1777, przyczem powtórną erekcję otrzymał. Kościół ten wewnątrz ma kilka nagrobków z XVII-go wieku, a zewnątrz na futrynie od okna nad zakrystją wielce starożytny napis.

Miasto prywatne Skrzynno. Nazwisko tej osady wspomniane jest w kronikach krajowych już w wieku XII, a mianowicie pod r. 1123, w którym to roku Bolesław Krzywoustym zwany, Polski książę nadał ją wraz z okolicznemi wsiami Piotrowi s. Własta v. Włoszcza Duńczykowi swemu najpierwszemu przyjacielowi. Piotr ten zwany zwykle Duninem hrabią na Skrzynnie, dał początek kilku rodzinom, a mianowicie Wąsowiczów, Borkowskich i t. d. które wszystkie w przydomku Duninami się piszą i h. Łabędź używają. Później Skrzynno należało do rodziny Modliszewskich i Szydłowskich, obecnie jest własnością dymisjonowanego jenerała lejtnanta Krywcowa.

Najdawniejsze przywileje miejskie sięgają r. 1458, osada jednakże sama dawniej już miastem być musiała.

Kościół parafjalny wystawiony iest z kamienia ciosowego około roku 1130 przez pierwotnego dziedzica Piotra Duńczyka i jest jednym z 77 kamiennych kościołów przez tego zasłużonego krajowi obywatela wzniesionych. Proboszcz miejscowy Marcin Uszecki odnawiał go w roku 1626, poczem w roku 1643 przez Tomasza Oborskiego Sufragana Krakowskiego na nowo był poświęconym. Powtórnie restaurowano go w roku 1774; pomimo przecież tego dosyć starożytnego charakteru dochował. Jest to gmach obszerny w stylu pierwotnym gotyckim ze sklepieniem na b. kamiennych filarach podpartem, wewnątrz ma nagrobki XVI i XVII wieku.

Akta miejskie zawierają wzmiankę, że dawniej w Skrzynnie było 7 kościołów, z tych obecnie dwa tylko pozostały.

Wieś Stare Skrzyńsko, własność prywatna. Leży niedaleko miasta Skrzynna i jedno z niem dawniej stanowiło państwo. Ma kościół także z ciosowego kamienia przez Piotra Duńczyka stawiany, sławny cudownym obrazem Boga-Rodzicy, o którym pieśń podaje, że za jego pomocą tenże Piotr Dunin będąc oczu i języka przez zawistną sobie Agnieszkę, żonę Władysława II pozbawiony, cudownym sposobem wzrok i mowę odzyskał. Nagrobków niema żadnych.

Miasto prywatne Końskie Wielkie. Municypalne przywileje otrzymało dopiero w roku 1748 za dziedzictwa Jana Małachowskiego Kanclerza W-o Koronnego. Przecież osada sama nie równie jest dawniejszą i należała przez czas długi do rodziny Odrowążów, który od jej nazwiska w XVI wieku Koneckimi się pisali.

Starożytny kościół tutejszy, z kamienia ciosowego pod wezwaniem Ś-go Mikołaja wedle miejscowych podań i napisu nad bocznemi drzwiami zamieszczonego, miał być w roku 1120 na miejscu dawniejszego wzniesionym. Murów jego atoli nie można dalej jak do końca XII-go stulecia odnosić, a gdy i erekcja jego sięga dopiero czasów Iwona Odrowąża, biskupa Krakowskiego, który tą dyecezją od roku 1218—1229 zarządzał zdaje się więc, że temu biskupowi, jeśli nie założenie swoje, to przynajmniej przebudowanie winien. Kościół ten, tak jak i inne Iwanowskie świątynie stawiany jest w same kąty proste, z gładko obrabianego ciosowego kamienia, pokryty dachem gontianym dosyć ostrym, na którym znajduje się mała sygnaturka. Nad wchodowemi drzwiami napis literami starożytnemi wypukło na kamieniu wyrobiony.

„Ecclesia Sancti Nicolai de novo restaurata An. Dni 1120."

Ponieważ przedostatnia liczba tego napisu jest nie zwykłego kształtu, trudno zaręczyć czy ją za dwójkę, czy też za piątkę odwróconą a nawet siódemkę brać należy. Napis ten ze względu na oryginalny kształt liter jest wielce ciekawym krajowej epigrafiki zabytkiem. Wewnątrz kościół nie jest sklepionym, ale drewnianem tylko opatrzony sufitowaniem, które późniejszych już czasów jest dziełem. Znajdują się w nim dwa grobowce dosyć odznaczające się.

Pierwszy Hieronima Konieckiego zmarłego dnia 28 Kwietnia 1564 roku z kamienia wyrobiony, wystawia całego rycerza w zbroi, nad nim na piramidzie herb rodzinny Odrowąż i napis. Drugi nagrobek murowany wzniesiony jest dla założyciela miasta Jana Małachowskiego Kanclerza W-go Koronnego, zmarłego tamże dnia 25 Czerwca 1662 r. z białem popiersiem na tle czarnem i dwiema po boku alegorycznemi figurami sprawiedliwości i mocy.

Miasto rządowe Przedborz. Handlowne to miasteczko nad brzegiem Pilicy leżące, sławne łowami, jakie w jego okolicach królowie Polscy różnemi czasy odbywali, miało zamek, a raczej dworzec przez Władysława Jagiełłę rozprzestrzeniony. Kamienną tę budowę zniszczyli wraz z miastem Szwedzi pod panowaniem Jana Kazimierza, tak dalece, że lustracja z roku 1660 mury bez dachu a pokoje bez okien i pieców została; gdy zaś pomimo nakazu danego staroście ze strony lustratorów naprawą uszkodzeń się nie zajęto—zamek do zupełnej nachylił się ruiny, i dziś mały tylko z niego szczątek pozostał.

Miasto Szydłowiec, własność rządowa. Samo nazwisko tego miasta wskazuje, komu początek swój winno. Lokację onego nadał w roku 1427 król Władysław Jagiełło na prośbę Sławosza i Jakóba Szydłowieckich, — zatwierdził ją później w roku 1470 król Kazimierz Jagiellończyk, pozwalając zarazem miastu niemieckiem prawem się rządzić. Zygmunt I przywilejem z roku 1508 nadał mu targi tygodniowe. Zygmunt August w roku 1550 uwolnił jego mieszkańców od opłaty cła w kraju. Stefan w roku 1577 prawo Magdeburgskie dla tegoż miasta potwierdził, a Zygmunt III w roku 1589 pięć rocznych jarmarków w niem postanowił.

Około tego czasu Szydłowiec przeszedł na dziedzictwo książąt Radziwiłłów i wtedy Mikołaj i Krzysztof Radziwiłłowie nową onemu lokację nadali, którą królowie Polscy Władysław IV-ty w roku 1633. Jan III-ci w roku 1676, a August II-gi 1698 potwierdzili. Do praw i wolności przez powyższych Monarchów nadanych, król August III-ci przywilejem z roku 1757 cztery jarmarki jeszcze dodał.

Obecnie miasto Szydłowiec jest własnością Rządu, skutkiem zamiany na inne dobra z ostatnią prywatną onego dziedziczką, księżną Sapieżyną, uczynionej.

W mieście tem następujące znajdują się starożytne budowle:

(dalszy ciąg nastąpi)

stji, zapewnienia uboższym klasom taniego życia.

Bo któż zaprzeczy jak ważnem jest w rozwoju państw zadanie, aby klasie biedniejszej, oddanej fizycznej pracy, nie zabrakło nigdy zatrudnienia, i aby ta klasa pierwsze potrzeby życia kosztem najtańszym opędzać mogła. Od tego często zależy zapewnienie bytu wielu rodzin, a nawet panowanie spokojności publicznej, którą nieraz głęboko zakłóca powstała nędza z zawieszenia pracy i wysokiej ceny artykułów do życia. A jednak jak często najlepsze w tych celach chęci roztrącają się o te dwie nieprzeparte trudności, o niemożność stworzenia pracy i zaprowadzenia oszczędności w budżetach. Smutne w ostatnich latach doświadczenia przekonały, że praca, rzeczywiste źródło bogactwa kraju i środek utrzymania niezmiernej większości mieszkańców w każdem państwie, nie da się tworzyć w miarę potrzeb ludności jej oddanej, ale głównie zależy od ustalonych i rozwiniętych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych państwa, które ułatwiają korzystne pozbycie i zapobiegają marnieniu produktów pracy. Niezmierne także potrzeby państw, a nawet dobrze pojęte cele ekonomji politycznej na czas długi nie dozwolą na wykreślenie z budżetu dochodów niestałych, które stanowią w nich najważniejsze źródło dochodu, a oparte będąc po większej części na opłatach od artykułów niezbędnych do życia, istotną ich wartość podnosić muszą.

U nas w mniejszym zakresie dotykają mieszkańców te wszystkie cierpienia, jakie za sobą brak pracy i wygórowana cena artykułów do życia pociąga. Nie podziwiamy wprawdzie tych kolosalnych fortun, jakie bywają utworem na wielką skalę rozwiniętych operacij przemysłowych i handlowych, ale także nie toczy towarzystwa naszego pauperyzm, ta smutna klęska innych krajów Europy. Niezmierna większość ludności oddana pracy rolniczej, łatwiej znaleść może środki do życia, i nawet w razie nieurodzaju lub innych klęsk losowych, nie przychodzi do zupełnego upadku, bo dwór i chatę zawsze łączy solidarny interes. Ceny artykułów żywności są u nas niższe jak w innych państwach, a co jest naturalnym wypadkiem umiarkowanej liczby ludności i rozwiniętego rolnictwa, którego płody nie tylko wystarczają na potrzeby mieszkańców, ale stanowią także główny artykuł w wywozowym handlu.

Jeden wszakże artykuł pierwszej potrzeby niezbędnej w domowem gospodarstwie, ważny w rolnictwie i niektórych gałęziach fabrycznego przemysłu, do końca roku 1850 był u nas droższym, jak w ościennych państwach. Artykułem tym była sól kuchenna. Z początkiem roku 1851 ważna i pod tym względem nastąpiła zmiana, cena soli zniżoną została, a zniżenie to nie ograniczyło się do mało znaczącej na korzyść konsumentów różnicy, gdyż od razu pomniejszono cenę do $\frac{2}{3}$ części ceny dawnej. O zmianie tej, tak blisko mieszkańców obchodzącej, nie zapomnimy wspomnieć w niniejszej pracy,—lecz nie od rzeczy będzie, jeżeli naprzód w kilku pobieżnych zarysach dotkniemy, jakie źródło bogactwa stanowi dla Cesarstwa Rosyjskiego i innych państw Europy produkcja soli, jaki tam przyjęty sposób w zaopatrywaniu tym artykułem mieszkańców i jaki system w administrowaniu dochodami z soli.

Rosja jest jednem z najbogatszych państw pod względem produkcji soli. Kopalnie soli kamiennej istnieją w Rosji i wydają sól w najlepszym gatunku, główne jednak bogactwo polega na wielkiej ilości jezior i źródeł słonych, położonych w różnych stronach kraju. Podług rezultatów lat sześciu [4]) wszystkie saliny dostarczają w przecięciu na rok:

Soli kamiennej.

Kopalnia Ilecka w gubernji Orenburgskiej około pudów 1,200,000
Kopalnia Kulpińska w kraju zakaukazkim w prowincji Erywańskiej 800,000
Łącznie pudów . . . 2,000,000

Soli jeziornej.

Jeziora Krymskie około pudów 13,000,000
Jeziora Bessarabskie 5,000,000
Jezioro Elton w gubernji Saratowskiej . . 4,000,000
Jeziora Astrachańskie, Kaukazkie i zakaukazkie, w ziemiach wojsk kozackich Dońskich i Czarnomorskich, w stepach Kirgizkich pud. 4,450,000
Jeziora w stepach Sibirkich . . 1,350,000
Łącznie pudów 27,800,000

Soli warzonej.

Zakłady Rządowe i prywatne w gubernji Permskiej pud. 7,400,000
Zakłady w gubernji Wołogodzkiej, Nowogrodzkiej, Niżegorodzkiej i Archangelskiej 800,000
Łącznie pudów 8,200,000

Ogólna więc produkcja soli na rok do pudów 38,000,000

a wartość jej w stosunku ceny średniej po kop. 20 za pud [5]), po jakiej sól w miejscach gdzie jest produkowaną, przedawaną być może, wynosi rs. 7,600,000

Większa część salin należy do Rządu, zakładów prywatnych najwięcej istnieje w gubernji Permskiej i w Krymie, pierwsze dostarczają rocznie do 6,000,000 pudów soli [6]).

Pomimo wielkiej ilości soli otrzymywanej z kopalń i zakładów krajowych, Rosja część swych potrzeb zaspakaja solą zagraniczną. Powód tego leży w kosztownej dostawie soli krajowej do gubernij od miejsc jej produkcji oddalonych. Część północna gubernji Archangielskiej, nad morzem Białem, wszystkie gubernje nadbaltyckie i w bliskości tego morza położone, jakoto Petersburgska, Pskowska, Nowogrodzka, Witebska, Kowieńska, Wileńska, Grodzieńska, część Mińskiej i Wołyńskiej zaopatrują się w sól zagraniczną [7]). W ogóle dowóz soli, w której Angielska stanowi połowę, dochodzi do 6,000,000 p. [8]).

Roczne spotrzebowanie soli, dochodzi w Rosji do 36,000,000 pudów [9]), dowozy więc soli zagranicznej stanowią 16 procentów, a resztę 84 procentów zaspakaja sól krajowa. W stosunku ludności 60,000,000 [10]), wypada z ogólnej ilości konsumowanej soli na jedną osobę funtów 24.

Wywóz soli krajowej mógłby najkorzystniej odbywać się z portów południowych, jako najbliższych zakładów krajowych, lecz z powodu, że państwa w bliskości ich położone, mają sól własną dobywaną najwięcej z wody morskiej, jest mało znaczącym [11]).

Sól z zakładów krajowych ulega akcyzie po kop. 23 od puda [12]), a zagraniczna opłacie cła. Stosownie do potrzeb i widoków ekonomicznych państwa, różny przyjęto system co do dozwolenia sprowadzania soli zagranicznej i ustanowienia od niej opłaty. Podług taryfy ogólnej dla handlu Europejskiego Najwyżej w roku 1850 zatwierdzonej [13]), sól wszelka kuchenna ulega cłu:

w portach gubernji St. Petersburgskiej i na całej granicy lądowej Cesarstwa, prócz komór od strony Prus położonych, od puda, po k. 40
na komorach Cesarstwa na granicy Prus po . . . . k. 32
w portach gubernij Estlandzkiej, Inflandzkiej i Kurlandzkiej po . . . . . . k. 29
na komorach w Izmaile i Reni po . . k. 40
do portów gubernji Archangielskiej wchodzi bez opłaty [14]); przez porty morza Czarnego, Azowskie i Dunajskie sprowadzanie zakazane.

Sól zagraniczna po ocleniu i krajowa po zapłaceniu akcyzy, staje się przedmiotem wolnego handlu i wolno ją bez żadnych ograniczeń handlarzom przedawać [15]).

W wielko-rosyjskich gubernjach istnieją Rządowe magazyny trojakiego rodzaju, zapasowe, hurtowe i miejscowej potrzeby, z których przedaż soli następuje po cenach przez Rząd corocznie naznaczanych [16]).

Do roku 1853, zapas soli w miejscach ich dobywania, wynosi około pud. 40,000,000
w magazynach zapasowych, hurtowych i miejscowej potrzeby . . 19,000,000
Razem około 59,000,000

Rząd dozwalając prywatnym przedsiębiercom sprowadzać sól zagraniczną i zostawiając obok własnych kopalń i zakładów w ręku prywatnych właścicieli eksploatację soli krajowej za umiarkowaną akcyzą, nie zaprowadza wyłącznego monopolu, stanowiącego dla innych państw Europy jedno z najważniejszych źródeł dochodu.

Dochód roczny z soli przynosi rubli sreb. 9,700,000 [17]), czyli w stosunku ludności od jednej osoby kop. 16, w stosunku zaś konsumowanej soli na każdym pudzie po kop. 27. Te cyfry świadczą o umiarkowanej od soli opłacie, a lepiej się to jeszcze okaże, gdy w dalszym ciągu tej pracy, dochody z soli Cesarstwa porównamy z dochodami innych państw z tego źródła czerpanemi.

W miejscach niedalekich od źródeł i rządowych magazynów, sól przedaje się po cenie od kop. 35 do 40, a w miejscach odleglejszych od 50 do 80 za pud [18])

W portach nadbaltyckich, Rydze i Libawie, sól zagraniczna kosztuje w przecięciu za pud kop. 45 [19]), w Petersburgu cena wynosi od 57 do 58 kop. [20]), w gubernji Kowieńskiej, w okolicach Jurburga, przedaje się ryczałtowo po kop. 58, w Kownie, po kop. 60 [21]), w dalszych stronach tej gubernji oddalonych od morza po kop. 70 [22]). W gubernji Wileńskiej i Grodzieńskiej, cena soli dochodzi od kop. 75 do 1 rubla za pud [23]), w gubernji Wołyńskiej sól Krymska i Bessarabska przedaje się po cenie od kop. 80 do rs. 1 kop. 20 [24]).

Wszystkie te ceny, zwłaszcza soli zagranicznej, ulegać mogą zmianie, na którą przeważnie oddziaływają stosunki handlowe. Zawsze jednak uważać je można za ceny najczęściej praktykowane, które jak w dalszym ciągu tego pisma wskażemy, stwierdzają także rezultaty otrzymane ze sprzedaży soli w magazynach rządowych Królestwa, po zdjęciu linji celnej od strony Cesarstwa. *(d. c. n.)*

4) Notyssa o produkcji soli w Rosji i mappa przemysłu solnego w tem państwie, komunikowana w r. 1853 przez Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego.

5) Études sur le forces de la Russie, par L. M. de Tęgoborski, p. 315 v. 1. Paris 1854 année.

6) Tamże k. 314, Bibljoteka Warsz. zeszyt z Października k. 167 i 168, Notyssa Ministra Sekre: Stanu.

7) Notyssa i mappa komunikowana przez Minis. Sek. Stanu.

8) Tamże Bibljoteka, kar. 171.

9) Révue des Deux mondes 15 Novembre 1854 an. p. 800. Autor artykułu Ressources Fin. de la Russie L. Tęgoborski podaje roczną konsumcję na 580 mil. kil. (36,250,000 p.).

10) Tamże.

11) Bibljoteka Warszawska, zeszyt z Paźdz. 1849 r. kar. 179.

12) Zapiska Komisji przygotowawczej w Petersburgu złożona w r. 1847 Ministrowi finansów.

13) Taryfa celna, karta 4, pozycja 63.

14) Podług ostatniej notyssy Minis. Sekretarza Stanu w portach Białomorskich cło wynosi ks. 20.

15) Tamże.

16) Notyssa Minis. Sek. Stanu. Zapiska Komisji w Petersburgu.

17) Révue des Deux Mondes 15 Novembre 1854 an. p. 800.

18) Notyssa Minis. Sek. Stanu.

19) Zapiska Komis. Przygotow:.

20) Odezwa Zarządz. Minis. Finans. z d. $^{30}/_{9}$ 1852 r. Nr. 18,512 Nr. 73,581 aktu zapobieżenia defraudacjom solnym.

21) Przedstawienie i raport do Rady Administracyjnej pod Nr. 11,582. Cenę w Kownie sam sprawdzałem na miejscu.

22) Odezwy Gubernatora Grodizeńskiego i Wileńskiego (24705).

23) Zapiska kom. Przygotowaw.

24) Dzieła Staszica wydane w Warszawie 1816 r. o ziemoroctwie Karpatów T. 3 k. 60.

Prace Statystyczne w Cesarstwie Rosyjskiem dokonane.

I. Ludność miejscowa w Rosji.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 84).

B.

Z oddalonej północy, z gubernji Archangielskiej drugi zeszyt wydania przenosi na przeciwległy kraniec, do gubernji Astrachańskiej. Tu już zupełnie inne napotykają się warunki przyrodzone osiedlenia, bytu i zajęć człowieka. Astrachańska gubernja składa się z niskiej równiny, na południo-wschód do morza Kaspijskiego w kształcie ogromnej pochyłej kotliny. Grunt równiny tej jest gliniasty z rozrzuconemi na niej słonemi jeziorami (w liczbie około 700), bagniskami i po części ruchomemi piaskami. Nasiąknięty jest on solą tem mocniej, im się bardziej ku południowi posuwa, tak, że poniżej miasta Jonotajewska, w odległości 20 mil od Astrachania, staje się już całkiem do rolnictwa niezdatny. Gór wcale nie ma w gubernji Astrachańskiej, a system jej wodny nie rozdzielając się siecią, skupia się wszystek prawie w biegu Wołgi, dzielącej gubernję wzdłuż na dwie równe prawie części: prawą albo górzystą, i lewą albo łączną od ustąpienia do gub. Astrachańskiej, Wołga nie przyjmuje do siebie żadnej rzeki; natomiast oddzielać z siebie zaczyna łachy, liczba których dochodzi 200. Na krańcach tylko gubernji w stronie górzystej i po części łącznej przepływają stepami małoznaczące rzeczki, należące do innego systemu wód i płynące innemi stokami. Przyrodzone warunki czynią gubernję Astrachańską niezdatną dla ludności rolniczej, a nawet wprost do osiedleń; tak, że osady jej mają po większej części postać stanowisk nietrwałych. Grupują się one głównie nad brzegami Wołgi i morza Kaspijskiego, lecz prawy brzeg rzeki corocznie się podmywa, lewy się zatapia, a morze coraz się płytszem staje, tak, że osady nad brzegami położone przenosić się zmuszone na inne miejsca, albo coraz dalej oddalać się od brzegu; w miastach samych niekiedy czuć się daje konieczność przeniesienia ulic i zabudowań, morze zaś do końca wieku przeszłego na 12 wiorst oddaliło się od dawnego kresu swego. Na skutek tego, wiele osad, szczególniej w powiatach Krasnojarskim i Astrachańskim noszą nazwę nawet czasowych osiedleń („posiełków"). Stepowe osady ulegają podobnej zmienności dla innej przyczyny. W czasie suszy, przy silnym wietrze, podnoszą się w stepach piaski, zasypują role i grunta uprawne, zasypują jeziora i bagniska tak, że całe osady zmuszone usuwać się z miejsca i dalej się ruszać. W gub. Astrachańskiej napotyka się osobny, jej tylko właściwy kształt osad, znanych pod nazwą: targowisko; przybierając znaczne rozmiary targowiska te składają się z spichrzów i sklepów, przy których stale zamieszkują właściciele tychże, a przy pozornej osiadłości mają charakter jakichś taborów, gotowych do opuszczenia miejsca pobytu, ze zmianą okoliczności.

Topograficzna ta szczególność czyni gubernię Astrachańską, zdolną tylko do zamieszkania przez ludy koczujące. I rzeczywiście, od czasów starożytności, ludy koczujące zmieniały się tu jedne po drugich; przez kraj ten przedzierały się do Europy plemiona Azji środkowej, sadowiąc się od czasu do czasu około ujść Wołgi i nad brzegami morza Kaspijskiego. Tu było od III wieku po nar. Chr. królestwo Chozarskie; następnie przechodzili tędy Ugrowie, Hunnowie, Obry, Madziary, Chwalisowie; tu się zatrzymywali, po upadku państwa Chozarskiego, Połowce; tu nad brzegami Achtuby była słynna stolica chanów Hordy złotej. W XIII wieku pojawia się Astrachań.

Stosunki Rosjan z tym krajem ustaliły się na skutek podboju hordyńskiego i płacenia haraczu; od przyłączenia zaś kraju tego do Moskwy rozpoczęła się tu kolonizacja moskiewska, większe rozmiary przybierając w wieku XVII. W kraju Astrachańskim osiedlali się ludzie wojskowi, zesłani i włóczęgi od których niektóre wsie dotąd się nazywają „Bezrodnemi i Bezdrożnemi" („bezputny"); lecz trwałości osiedlenia stawały na przeszkodzie napady krymskich i nogajskich koczowników, tak, że pierwiastkowe osady urządzane były w postaci ostrogów i warowni, i już pod zasłoną tychże powstawały grupami inne. Wszystkie miasta gub. Astrachańskiej, z wyjątkiem samego Astrachania, założone były przez rząd w tym celu wyłącznie, t. j. miały one znaczenie grodków strażniczych, podobnych o dzisiejszych kordonów kozackich. Tak powstały Czernojarsk, Krasnojarsk, i w połowie XVIII wieku forteca Jenotajewska, dla ochrony osad rosyjskich od Kałmyków i Kubańców.

Ludność gub. Astrachańskiej nie usadowiona jest siecią, lecz raczej linjami i gniazdami. Wszyscy osiadli mieszkańcy zajmują nadbrzeże morskie i r. Wołgi, a po części krańce pograniczne ku stronie Ziemi wojska dońskiego. Środkowe przestrzenie są zajęte przez koczowników, którzy w braku rzecznej wody, szukają dla siebie przestworza i wody w miejscach piaszczystych, pod piaskami bowiem, na gruncie gliniastym z wiosny długo trzyma się woda, łatwo się dobywa i przyczynia się do rośnięcia trawy. Większa część całej ludności gubernji składa się z koczowników, tak, że cały kraj zachowuje dotychczas postać swą historyczną, postać wielkiego koczowiska. Dawni koczownicy zostawili gdzie niegdzie w stepach ślady swe w kształcie kurhanów i bab kamiennych. Ruch koczujących ludów odbywał się tu aż do ostatnich czasów, a nawet teraz jeszcze zaledwie by można uważać go za ukończony. W XVII wieku przybyli tu z po za Ałtaju Kałmycy, utworzyli osobne chaństwo i następnie poddaństwo Rosji przyjęli; lecz długo jeszcze zachowywali zwyczaje rabusiów, tak, że dla ochrony osad rosyjskich był sformowany pułk kozacki który potem wszedł do składu astrachańskiego wojska kozackiego, osiedlonego na prawym brzegu Wołgi. Znaczna część Kałmyków przeniosła się w roku 1771 do chińskich posiadłości, lecz na miejsce ich pojawili się Kirgizi Małej hordy, którzy i teraz mieszkają na stronie łącznej pod imieniem Hordy wewnętrznej albo Bukiejewskiej. Tu, na wybrzeże morskie, przeprowadzili się z nad Kubani Tatarzy kundrowscy, i już w bieżącem stuleciu zjawili się Karapałkakowie i Turkmence, nie zaglądający do tego kraju od XVII wieku. Takim jest skład koczowniczej ludności. Rosyjska kolonizacja szczególniej rozszerzyła się w kraju Astrachańskim od czasów Katarzyny II. Tu dozwolonem było osiedlenie powracającym z zagranicy roskolnikom; tu przesiedlać zaczęto włościan skarbowych z gubernij środkowych nie posiadających dostatecznej ilości gruntu i rozdawać na własność osobom prywatnym ziemie i dzielnice wód morskich. Dla zaprowadzenia między Kałmykami osiadłości, rozkazano w roku 1846 założyć w ziemiach kałmyckich 44 stannice, z których już 33 założono; z tych 20 przypada na gubernję Astrachańską. Pod koniec wieku XVII zjawiły się w powiecie Carewkim osady maloruskie w kształcie futorów, położonych na gościńcu, którędy idzie sól, oddawna znanym Małorusom, w kierunku do jeziora Eltońskiego; trudnią się oni wydobywaniem i rozwożeniem soli; w tymże wieku, prócz tego osiadło tu plemię mordowskie i po części czuwaszskie.

Astrachańska gubernja zajmuje płaszczyznę długą na 600 i szeroką na 530 blizko wiorst, i równa się 193,310 wiorstom kwadratowym, tak, że pod względem rozległości ustępuje dwóm tylko gubernjom Rosji europejskiej, Archangielskiej i Wołogodzkiej. Ludność na tej przestrzeni osiadła, wynosi około 480,523 głów płci obojga; w tej liczbie na hordę kirgizką przypada 133,795 głow i na ułusy kałmyckie 679,608 głów. Do plemion koczujących należą: do Tatarów, 520,000 dziesięcin ziemi, do Kirgizów około 6,000,000 dziesięcin albo około 57,600 wiorst kwadr., i do Kałmyków około 8,500,000 dziesięcin albo 81,700 wiorst kwadratowych. Ludność miejska składa się z 65,942 głów, to jest stanowi nieco więcej jak siódmą część całej ludności w gubernji. Z liczby tej 44,790 głów przypada na same miasto Astrachań, z pozostałych zaś siedmiu miast najludniejszem jest Czarny Jar (4,462 głów) a najuboższym pod tym względem – Jenotajewsk (2,035 głów). Najludniejszym z powiatów jest Carewski najbardziej ku północy posunięty (88,744 głów na 24,411 wiorst kwadratowych) ostatnim zaś pod względem ludności jest Krasnojarski (19,799 głów na 31,296 w. kw.) pod względem rozległości najobszerniejszym jest powiat Astrachański, który obejmuje 56,675 wiorst kwadr.; mieszkańców zaś ma tylko 40,776 głów, tak, że w całym powiecie liczba mieszkańców jest daleko mniejszą niż w mieście gubernjalnem do którego tenże jest zaliczony. W skład ludności wchodzą jeszcze, oprócz wspomnionych plemion, Tatarzy jurtowscy, potomkowie hordyńskich, mieszkający oddzielną osadą (słobodą) w Astrachaniu i po wsiach powiatu Astrachańskiego; Ormjanie, którzy osiedli w kraju od XVIII wieku i stanowią w Astrachaniu oddzielną społeczność; Persowie, Gruzińcy, Grecy i niewielka część Polaków, Żydów, Niemców i Francuzów.

Cała ludność mieści się w 394 osiadłych miejscach (w tej liczbie 5 miast) i w 33,412 domach (w tej liczbie w miastach 6,400 domów). Największa jest liczba takich osad, w których jest od 10 do 25 głów (64); osad od 600 do 1,000 głów jest 31; 33 osad od 1,000 do 2,000; 24 osady mają przeszło 2,000 głów. W miastach znajduje się 41 cerkwi greckich (w Astrachaniu 34) i 5 monasterów: kościołów innych wyznań 9, meczetów 15; zewnątrz miast 2 monastery i 79 cerkwi greckich, 66 meczetów i 4 lamajskich churułów. W powiecie Astrachańskim 38 meczetów, cerkwi 22; w pow. Jenotajewskim nie ma ani jednego meczetu i 15 cerkwi; w pow. Krasnojarskim cerkwi 2 i meczetów 18; w pow. Carewskim meczetów 2 i cerkwi 26, i w pow. Czernojarskim cerkwi 14 i meczetów 2. Największe odległości osad w powiecie Astrachańskim—od miasta 249 wiorst i od stanu 253; w p. Jenotajewskim 89 i 74; w p. Krasnojarskim — 259 i 200; w p. Carewskim 329 i 132; w powiecie Czarnojarskim 179 i 84 wiorst. Granice powiatów i stanów w gub. Astrachańskiej z tego względu zasługują na uwagę, że wszędzie prowadzone są one linjami prostemi, ponieważ z natury i bytu ludności, nigdzie nie było potrzeby ścieśniać linje jakąbądź żywą albo zwykłą miedzą.

Horda Kirgizka nie ma stałych siedlisk, prócz jednej osady leżącej przy chańskim namiocie. Wołgscy Kałmycy dzielą się na 9 ułusów, z tych 6 należy do skarbu i te mają rządców mianowanych przez Izbę dóbr rządowych; pozostałe należą do właścicieli i rządzone są przez dziedzicznych nojonów, pod nadzorem Izby. Kundrowscy Tatarzy mieszkają podczas zimy w dwóch obszernych osadach powiatu Krasnojarskiego, na lato zaś wychodzą na koczowiska. *(d. c. n.)*

BIBLJOGRAFJA ROSYJSKA

za miesiąc Marzec 1863 r.

Istorja srednich wiekow w jeja pisatielach i izsliedowanjach nowiejszich uczonych, M. Stasiulewicza. S. Peterb.

Istorja wmieszatielstwa Rossji, Anglji i Francji w wojnu za niezawisimosť Grecji, Sost. N. Paleolog i A. Siwinis pod redakcjeju W. Mielnickaho. S. Peterb.

P. Stasiulewicz powziął szczęśliwą myśl ułatwienia swym ziomkom pracy około poznania ważniejszych źródeł do dziejów wieków średnich. Dzieło to należy do liczby pierwszorzędnych, w ostatnich czasach w Rosji wydanych. Jest to książka niezbędna dla każdego nauczyciela historji, a obok tego wielce zajmująca dla ukształceńszego ogółu. Co do nauczycieli w szkołach rosyjskich, ci byli zmuszeni do korzystania prawie wyłącznie ze skróconej historji Webera, tudzież z dzieł Kajdanowa i Smaragdowa, nie odpowiadających już obecnym wymaganiom nauki. Zresztą pod względem dzieł podobnych, literatura naukowa rosyjska zbogaconą została niedawno przekładami Schlossera i Gerwinusa, które stanowią szacowny dla nauczycieli historji powszechnej nabytek. Brak jaki jeszcze pod tym względem czuć się dawał w literaturze rosyjskiej, zapełnia obecnie praca p. Stasiulewicza, odznaczająca się poglądem samodzielnym.

P. Mielnicki powziął takąż co i p. Stasiulewicz myśl. Dzieło którego tytuł tu podaliśmy, obejmuje pogląd na źródła do dziejów wojny Grecji z Turcją. Pomimo zgodności pomysłu, wykonanie takowego nie jest u obu tych autorów jednakowe. Źródła, podług których p. Mielnicki opisuje wojnę greków z turkami, są następujące: dokumenta dyplomatyczne, korespondencje posłów, admirałów i t. p. Podobne źródła przyczyniają się do monotonności dzieła. Pomimo to, autor na podstawie tych szacownych materjałów, mógł rozwinąć własny swój pogląd, lecz tego nie uczynił, pozostawiając czytelnikowi robienie kombinacij. Gdyby p. Mielnicki miał jedynie na celu ogłoszenie materjałów do dziejów pomienionej wojny, nie możnaby mu było brać tego za złe; przeciwnie, należałyby mu się dzięki za przedsięwziecie pracy niewdzięcznej, gdyż w takim razie książka jego przydatną byłaby jedynie dla tych, którzyby chcieli pisać dzieła o wojnie greckiej. Lecz widocznie p. Mielnicki miał na widoku nie tylko badaczy dziejów, lecz także ukształcony ogół.

Sam już tytuł dzieła dowodzi, że autor chciał napisać historję wojny Grecji z Turcją, a nie wydać materjały do tej historji. P. Mielnicki powiada także w przedmowie, że chce wyłożyć tę historję. Pomimo podobnego ze strony autora życzenia, po przeczytaniu jego książki, niepodobna powziąć najmniejszego wyobrażenia o przyczynach, przebiegu i rezultacie walki greków z turkami. Czytelnik może z dzieła tego przekonać się jedynie o niezupełnie bezinteresownych działaniach ówczesnej dyplomacji. Tak np. rząd francuzki dopomagał na drodze urzędowej grekom, a działał na drodze ubocznej przeciwko nim. Co do anglików, ci dopuszczali się na wyspie Kandji nadużyć. W ogóle książka ta, a raczej objęte nią dokumenta, przedstawiają w niekorzystnem świetle ówczesnych dyplomatów zachodniej Europy. Szkoda tylko, że autor urywa na pokoju adrjanopolskim, podczas gdy należało dojść przynajmniej do czasu objęcia rządów w Grecji przez króla Otona. Trudno pojąć, dla czego p. Mielnicki nie zamieścił tu dokumentów z epoki po pokoju adrjanopolskim.

Pomimo niniejszego dzieła p. Mielnickiego i pracy p. Feoktistowa w tymże przedmiocie, dzieje wypadków na półwyspie Bałkańskim w ciągu ostatnich czterdziestu lat oczekują na historyka, jakkolwiek nie jedno cenne o tym okresie dzieło napisali uczeni głównie niemieccy i angielscy.

Siewiernoruskija narodoprawstwa wo wremiena udielno-wieczewaho układa. Socz. Nikołaja Kostomarowa. S. Peterb. (tomów dwa).

W swej prelekcji wstępnej do kursu objętego pomienionemi dwoma tomami, p. Kostomarow przyrzekł bardzo wiele. Miał on wyłożyć dzieje narodu rosyjskiego, pod względem rozwoju jego bytu duchowego i moralnego, pod względem jego wyobrażeń, przekonań, uczuć, nadziei, cierpień". — „Zwracać będziemy uwagę (powiedział p. Kostomarow w swej prelekcji wstępnej) na takie zjawiska, które odsłonią nam życie moralne narodu i działalność jego ducha; nie będziemy zastanawiać się nad takiemi pomnikami literatury, w których nie dopatrzymy wcielenia się myśli narodu, ani też siły, która myśl taką obudza; w takim wypadku daleko ważniejszą będzie dla nas pieśń ludowa; opowiadania kronikarzy rosyjskich o nieurodzajach, powodziach, pożarach i innych klęskach, od których naród ucierpiał, tudzież o zaćmieniach i kometach, które straszyły jego wyobraźnię,— będą dla naszego wykładu daleko ważniejsze od wielu innych rzeczy".

Rzeczywiście p. Kostomarów, z objawów życia duchowego w dawnej Rosji, bardzo mało rzeczy w swem dziele przytacza, zkąd wnosić wypada, iż nie zgadza się na to, że np. starożytny Nowogród szczycił się znacznemi postępami nawet w literaturze, malarstwie i sztuce budownictwa. Autor zdaje się chcieć dowieść, że myśl narodu odzwierciadlić się może jedynie w jego instytucjach politycznych.

Srawnitielnoje obozrienje sił i bogatstwa jewropejskich gosudarstw. Socz Morici Błoka, perewod s francuzkaho. S. Peterb.

Siła i bogactwo każdego państwa, zależy od jego podstaw materjalnych i moralnych. Podstawy te, przedstawione w liczbach statystycznych, dają możność porównawczego ich ocenienia. Taki właśnie wykład porównawczy znajdujemy w znakomitem dziele p. Maurycego Blocka, przełożonem obecnie na język rosyjski.

W dziele tem siły i bogactwo Rosji ocenione są należycie, w stosunku ich do sił i bogactwa innych państw europejskich. Pod względem przestrzeni i liczby mieszkańców, Rosja zajmuje pierwsze w Europie miejsce, lecz pod względem stosunkowego zaludnienia, ustępuje miejsce wszystkim innym państwom, z wyjątkiem Szwecji i Norwegji. W Rosji na jedną milę kwadratową przypada 12 mieszkańców, a w Belgji 158, w Holandji 107, we Włoszech 95, w połączonych królestwach Wielkiej Brytanji 93, we Francji 68, w Prusach 64, w Austrji 54 i t. d. Obok tak małego względnie zaludnienia, takowe zwiększa się w Rosji z postępem czasu także w mniejszej mierze, niż w niektórych innych państwach. Ludność wzmaga się prędzej niż w Rosji, w następujących krajach: w Grecji, Prusach, Norwegji, Szwecji i Holandji. W Rosji przybytek ludności wynosi rocznie 1,05 od sta. Powolniejszy jeszcze wzrost ludności jest we Włoszech, gdzie wynosi rocznie 1 od sta, w Niemczech (0,99) i w połączonych królestwach Wielkiej Brytanji (0,97). Lecz jeżeli wzrost ludności postępować będzie w tymże samym co dotąd stosunku, w takim razie za sto lat ludność Europy będzie przedstawiać następujące liczby: Rosja 135 milionów, połączone Królestwa W. Brytanji 58, Austrja 55, Prusy 47, Francja 46, Włochy 44, Niemcy 36 milionów. Za lat przeto sto, Rosja zajmować będzie pod względem liczby mieszkańców, tak samo jak i teraz, pierwsze miejsce.

Pod względem sił wojennych, utrzymywanych w czasie pokoju, Rosja zajmuje także pierwsze w Europie miejsce, jakkolwiek podług obliczenia pana Blocka, Francja ma 600,000 wojska, a Rosja tylko 578,000; w rzeczywistości atoli, w czasie wojny Rosja może wystawić 1,446,000 wojska, a zatem daleko więcej niż Francja, która przy wszelkich usiłowaniach może wystawić najwyżej 967,000. Liczba atoli wojska, w stosunku do ludności Rosji, o wiele ustępuje innym państwom. Na 1,000 mieszkańców przypada w czasie pokoju: w Rosji 9,1, we Włoszech 9,2, w Danji 9,4, w Norwegji 9,5, w Prusach 11,6, w Hiszpanji 12, we Francji 12,6, w W. Brytanji 13,1, w Niemczech 19,1, w Holandji 24. Flota wojenna Rosji ustępuje miejsce jedynie Francji i Anglji, lecz o wiele przewyższa takąż flotę w innych państwach europejskich. Wydatki na armję i flotę, w stosunku do ogółu wydatków, są największe w Anglji (44,7), następnie w Turcji (42,5) i w Rosji (40,2).

Stosunek wydatków na utrzymanie armji i floty, do ogólnych wydatków (z wyjątkiem procentów na umorzenie długu państwa) jest następujący: w Austrji 55%, w Rosji 49, w Grecji 48,9, w Turcji 48,1; w innych zaś państwach, liczby te są znacznie mniejsze.

W dziele p. Blocka wyjaśnione są dokładnie wszystkie w ogóle podstawy materjalne potęgi politycznej państw, któremi są: terytorjum, ludność, armja, finanse i siły produkcyjne.

Co do podstaw moralnych potęgi państwa, autor mówi o nich:

Dość trudno wyszczególnić je wszystkie. Zbytecznem byłoby mówić o tem, że upowszechnienie oświaty, moralności, poszanowania dla prawa, jak niemniej dobrze urządzona administracja, zajmują pierwsze wśród tych podstaw miejsce. Są to warunki, co do których nie może być najmniejszej wątpliwości. Z pozostałych podstaw, najważniejszy jest *cel polityczny,* do którego dąży się stale. Jeżeli państwo powoduje się pewną ideą polityczną, w takim razie kieruje ono stale w tę stronę wszystkie swoje siły i środki; państwo korzysta z wszelkich okoliczności, a obmyślając środki dla urzeczywistnienia swej idei, znajduje nowe siły i zasoby. Doświadczenie historyczne przekonywa nas, że niezachwiane dążenie do jednego celu, kończy się po większej części zupełnem powodzeniem.

Enciklopediczeskij słowar, sostawlennyj ruskimi uczonymi i literatorami; tomy I—V; drugiego oddziału tom I (pierwsza połowa). *S. Peterb.* 1861—1863.

Od dwóch przeszło lat wychodzi w Petersburgu „Dykcjonarz encyklopedyczny w języku rosyjskim. Wydawnictwo to obejmuje mnóstwo rzeczy użytecznych, ciekawych i nauczających. Główną może zaletę artykułów tego dykcjonarza stanowią obszerne i wyczerpujące szczegóły bibliograficzne, tudzież wyjaśnienie każdego przedmiotu pod względem historycznym. Rzeczy szczególniej dotyczące Rosji, jej historji, literatury i t. d., opracowane są z wielką starannością. Niektóre artykuły są może za obszerne jak na dykcjonarz encyklopedyczny, lecz sumienne ich obrobienie i same przedmioty, które one traktują, jako po większej części mało ogółowi znane, zasługują ze wszech miar na uznanie; do liczby takich artykułów między innemi należą: *August II* p. Rechniewskiego, *Abramow* p. Piekarskiego, *Aleksander Karageorgjewicz* p. Hilferdinga. Godny także uwagi obszerny artykuł pod napisem *Archiwa,* praca zbiorowa, mogąca służyć w wielu wydarzeniach do kierowania się tym, którzy zaczynają pracować po archiwach. Znajdziemy tu bardzo wiele ciekawych szczegółów o znacznej liczbie (lecz nie o wszystkich) archiwów rosyjskich.

Artykułom tego dykcjonarza zarzucają niektórzy krytycy rosyjscy, iż obszerność lub zwięzłość ich nie odpowiada bynajmniej ważności przedmiotu, że np. artykuł *Anna Leopoldówna* jest daleko obszerniejszy aniżeli art. *Anna Joannówna,* artykuł *Eudoksja Teodorówna,* obszerniejszy od artykułu *Aleksander I.* Zarzut ten ma tylko względną słuszność, wiadomo bowiem, że takie jak powyższe niedogodności są w encyklopedji prawie nieuniknione. Możnaby wprawdzie zaradzić złemu przez powierzanie redakcji artykułów, do pewnego przedmiotu ściągających się, jednemu uczonemu; lecz i tu nadmienić wypada, że np. co do historji rosyjskiej, nie wszystkie jej okresy są w równej mierze znane jednemu i temuż samemu pracownikowi, a jeżeli tacy uczeni znajdą się, można być pewnym, że nie podejmą się podobnej roboty, gdyż niezawodnie poświęcają się innym zatrudnieniom. Zresztą niektóre artykuły mogą być kompilacją, lecz w takim tylko wypadku, jeżeli przedmiot został już poprzednio należycie opracowany; do liczby artykułów, będących kompilacją, należy *Aleksy Michałowicz;* lecz artykuł ten poprzedziło dzieło p. Sołowjewa, obejmujące mnóstwo co do panowania tego monarchy szczegółów.

„Dykcjonarzowi encyklopedycznemu" czynią także zarzut, że rozmaite artykuły, o przedmiotach z jednej i tejże samej sfery traktujące, są bardzo różne pod względem swych zalet. Lecz i ta okoliczność, dla powodów wyżej przytoczonych, jest także prawie nieunikniona. Tak np. artykuły z dziedziny mitologji były w pierwszych zeszytach dykcjonarza poczerpnięte ze starych dzieł, o tym przedmiocie traktujących, podczas gdy późniejsze artykuły opracowane są zgodnie z obecnemi wymaganiami nauki; artykuły z dziedziny botaniki były także z początku słabsze, lecz następnie stawały się coraz ciekawszemi i dokładniejszemi.

Niektóre „Dykcjonarza encyklopedycznego" niedostatki pochodzą tak z samej natury podobnego wydawnictwa, jak i z trudności znalezienia dla każdego artykułu, uczonego specjalnie z traktowanym przedmiotem obeznanego. W ogóle jednak im dalej, tem lepiej dykcjonarz ten jest redagowany, a wydane dotąd tomy obejmują znaczną liczbę artykułów sumiennie opracowanych i mogących przynieść prawdziwy pożytek. *(d. n.)*

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Czwartek, d. 16 Kwietnia, balet czarodziejski w 4-ch obrazach, **Hrabina i Wieśniaczka** czyli przemiana żon, tańczony przez pp. *Rządcę, Anielę Piotrowską, Popiela, Stefańską, Szalowa, Marję Oliwińską, Puchalskiego, Marxa, Filipowicza, Kwiatkowską* z 9-a tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	75	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 6.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. 30¼ do rs. 1 k. 33¼, garniec od kop. 42½ do kop. 43½.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 15 kwietnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska	—	90½
6ta ,, ,,		97⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	83½
Listy zastawne 4%	—	90⅝
Bilety Banku Rosyjskiego		91⅛
Weksle na Warszawę		91¾
,, Petersburg 3 tygodniowy		101⅜
,, Londyn 3 miesięczny		—
,, Paryż 2 ,,		—
,, Hamburg 2 ,,		—
,, Wiedeń 2 ,,		89½
Żyto na targu		45¼
,, na dostawę późniejszą		45¼
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu		69 90
Akcje kredytu ruchomego		13 70

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 15 kwietnia

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	88	83	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	96	14	93½
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	114	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	90	50	—	—
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	79	—	78	50
Weksle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	98	10	97	95
,, 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	97	95	97	80
,, 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	149	40	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	6	63	6	61
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	33	99	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
,, 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	79	05	—	—
,, 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zł. 2 M.	89	55	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k 16⅔
,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 18⅚

Liverpool, 14 *Kwietnia.* Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny o ¼ p. wyższe od zeszło-piątkowych.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA

(N. D. 1698) Wydział Celny przy Kancelarji Namiestnika w Królestwie Polskiem, z odwołania się do ogłoszenia swojego w Dzienniku Pewszechnym N. 76 podaje do wiadomości, że w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b zabrane zostały z kasy Komory Celnej w Sosnowicach, w liczbie innych następujące bilety 5% Banku Państwa Rosyjskiego: na rs. 100 Ner 76,970, na rs. 500 Ner 81,816.

Stosowne zastrzeżenia gdzie wypada zrobione zostały, ostrzega się przeto, aby nikt takowych biletów nie nabywał, gdyż w przeciwnym razie, narażonym zostanie na niezawodne straty.

Warszawa dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.
Dyrektor Wydziału, Hełczyński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 373) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Po nastąpionej śmierci: 1. Teofila vel Bogumiła Mejsner współwłaściciela nieruchomości w Lublinie pod N. pol. 209 położonej a N. hyp. 145 oznaczonej, i 2. Zdzisława Wysockiego wierzyciela sumy złp. 2000 przedtem na dobrach Wozuczynie w Okręgu Tomaszowskim położonych, ad N, 39 ubezpieczonej, a obecnie w depozycie T. K. Z. złożonej; otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 10 (22) Lipca r. b. 1863 od godziny 10 z rana, w Kancelarji podpisanego Rejenta, wyznaczonym zostanie.

Lublin dnia 12 Stycznia 1863 r.
Leon Ciświcki.

(N. D. 370) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionej śmierci Szymona Dziedzickiego wierzyciela sumy rs. 3000 na dobrach Zeliszewie Okręgu Siedleckim i wierzyciela sumy rs. 3180 na dobrach Sobibor Stulno w Ogu Włodawskim hypotekowanych, tudzież śmierci Józefa Toczyskiego współwłaściciela dóbr Kuczaby lit. A. w Okręgu Węgrowskim położonych; otworzyły się spadki do uregulowania których naznaczonym został termin na dzień 10 (22) Lipca 1863 r. pod prekluzją w Kancelarji mojej w Siedlcach.

Siedlce dnia 19 (31) Grudnia 1862 r.
Stanisław Rostkowski.

(N. D. 368) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Z śmiercią Aleksandry z Dąbskich Romiszowskiej w dniu 16 Grudnia 1862 r. nastąpioną; otworzył się spadek z sumy 1151 rs. na dobrach Chycza Wielka i Oxa z Okręgu Jędrzejowskiego, tudzież na dobrach Rzeszów czyli Rzeszowek z Okręgu Kieleckiego Gubernii Radomskiej hypotecznie ubezpieczonej, złożony. Celem przeto uregulowania spadku tego i przepisania tytułu własności rzeczonej sumy na kog z prawa wypadać będzie. Wzywam wszystkich prawa lub pretensje do owej sumy mieć mogących, aby w dniu 26 Czerwca (8 Lipca) 1863 r. w Kancelarji mojej z dowodami usprawiedliwiającemi pod prekluzją stawili się.

Kielce dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1862/3 r.
Mieszkowski.

(N. D. 369) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Ogłasza się że z powodu śmierci:

1. Jana Szefera właściciela dóbr ziemskich Karkiszki i współwłaściciela dóbr ziemskich Dziarkiszki v. Sokołowszczyzna, obydwóch tych dóbr w Ogu Marjampolskim Gubernii Augustowskiej położonych.

2. Ottona Szelera współwierzyciela sumy złotych pol. 5,257, gr. 6 1/4 w dziale IV pod N. 5 na dobrach Kawkokalnie w Powiecie Kalwaryjskim położonych, zabezpieczonej.

3. Józefa i Marjanny, małżonków Bronisławskich wierzycieli sum złp. 1200, złp. 1200, złp. 177 gr. 28, i złp. 600 w dziale IV. pod numerem 1. 4, 5. i 7. na nieruchomości m. Suwałk Nr. hyp. 53 oznaczonej, ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe do uregulowania którego termin na dzień 5 (17) Lipca r. b jest wyznaczony strony więc interesowane z prawami swemi do Kancelarji podpisanego Rejenta zgłosić się zechcą pod prekluzją.

Suwałki d. 27 Grud. (8 Stycz.) 1862/3 roku
Władysław Rusocki.

(N. D. 371) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Częstochowskiego.*

Ogłaszam że po nastąpionej w dniu 16 Maja 1855 r. śmierci Majora Majzla Kornika, właściciela domu w Częstochowie przy ulicy Targowej pod N. 138 stojącego, oraz gruntu z łąką w Kawich-górach położonego, wraz z tymże domem, jedną księgą wieczystą, pod N. 54, do repertorjum hypotecznego miasta Częstochowy zapisaną objętego; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin prekluzyjny przedemną Pisarzem na dzień 15 (27) Lipca r. b. wyznaczony został.

Roman Tomaszewski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 1697) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki. a. Domu drewnianego Nr. 427 z zabudowaniami i ogrodem w tyle, w mieście Biłgoraju przy ulicy Szewskiej między sąsiadami Michała Ciosa i Pawła Krola oraz:

b. Półćwiartka gruntu ornego w polu, zwanym przy Cegielni między miedzami Jana Baranowskiego, i Macieja Stępnia, w terytorjum miasta Biłgoraja Okręgu Tarnogrodzkiego Gubernii Lubelskiej położonych. Zawiadamia interasentów, iż takowa nastąpi w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. w Sądzie tutejszem.

Wzywa ich przeto, aby w terminie rzeczonym osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie umocowanego zgłosili się i prawa jakie mieć mogą do protokółu regulacji zadyktowali.

W przeciwnym bowiem razie ulegną skutkom prekluzji z art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek protokółu regulacji zapadnie, do wysłuchania której zgłosić się także powinni, nastąpi dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) t. r.

Biłgoraj d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r.
Podsędek, Dąbrowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1649) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 3 (15) Maja r. b. i następnych, od godziny 10 z rana, rozpocznie się i ciągle odbywać będzie, aż do ukończenia w składzie Bankowym przy ulicy Nowogrodzkiej, sprzedaż wełny i innych towarów w Banku zastawionych, a w właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 28 Marca (9 Kwiet.) 1863 r.
Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.
Za Naczelnika Kancelarji Kupiszeński.

(N. D. 1542) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Kwietnia 1863 r. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego w pałacu pod Nr. 493 przy ulicy Miodowej odbywać się będzie głośna in plus licytacja na wydzierżawienie następujących Dóbr Rządowych na risico dotychczasowych dzierżawców:

1. Krzyworzeka w Ekonomii Mokrsko, Powiecie Wieluńskim, na lat 11 od 1 Czerwca 1863 r. od rs. 308 kop. 95 dotąd opłacanych.

2. Szynkielów w Ekonomii Mierzyce, Powiecie Wieluńskim na lat 10 od 1 Czerwca 1863 r. od rs. 280 kop. 98.

3. Biała w Ekonomii Sokolniki, Powiecie Wieluńskim na lat 10, od 1 Czewca 1863 r. od rs. 36 kop. 95.

4. Wydrzyn w Ekonomii Wieluń, w Powiecie Wieluńskim na lat 11, od 1 Czerwca 1863 r. od rs. 441 kop. 74 1/2.

5. Subomin w Ekonomii Brześć Powiecie Włocławskim na lat 11, od 1 Czerwca 1863 r. rs. 424 kop. 39 1/2

6. Propinacji we wsi Dzietrznikach, w Ekonomii Wieluń na lat 4, od 1 Czerwca 1863 r. od sumy rs. 801.

Każdy przeto chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu i miejscu wyżej oznaczonym zaopatrzywszy się w wymagane świadectwo kwalifikacyjne i vadium 1/4 części sumy za praetium wziętej wyrównywające.

O innych zaś warunkach powziąść można bliższą wiadomość w biurze Rządu Gubernialnego mianowicie w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych w godzinach służbowych.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 1681) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że na sprzedaż drzewa użytkowego różnych gatunków na czterech odpadkach przy obrębie Cisie w straży Dąbrowa w Leśnictwie Warszawa, przy urządzeniu wsi Cisie do użytku ekonomicznego wydzielonych znajdującego się, w ogóle sztuk 93, czyli masy stop sześciennych, 1856, 3.

Drzewa opałowego w klocach sztuk 993, w szczapach sążni 173, w krąglakach 31 1/2 ocenionego w ogóle na rs. 286 kop. 35, wyraźnie rubli srebrem dwieście osmdziesiąt sześć kopjejek trzydzieści pięć, w dniu 8 (20) Maja r. b o godzinie 12 w południe w Urzędzie Leśnym Warszawa we wsi Ząbki pod Warszawą odbędzie się głośna licytacja in plus podług warunków które w biurze Rządu Gubernialnego Sekcji Dóbr i Lasów, jako też w Urzędzie Leśnym Warszawa w godzinach biurowych wyjąwszy dni galowe, święta, przejrzane być mogą.

Ponieważ powyżej wymienione drzewo wystawione będzie na sprzedaż przez licytacją nieryczałtowo lecz koloniami, przeto każdy z przystępujących do licytacji, obowiązany jest złożyć w Urzędzie Leśnym 1/10 sumy szacunkowej rzeczonych odpadków, która wynosi po szczególe za drzewo na

Odpadku N. 1. rs. 74 kop. 30.
Odpadku N. 2. rs. 113 kop. 44.
Odpadku N. 3. rs. 65 kop. 27.
Odpadku N. 4. rs. 33 kop. 85 1/2.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwiet.) 1863 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radcę Tajnego,
Radca Gubernialny, Wścieklica.
za Naczelika Kancelarji Gurowski.

(N. D. 1691) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w celu przedzierżawienia dochodów konsumcyjnych z miast Ostrowi i Andrzejowa na czas od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b. do końca 1863 r., na koszt i odpowiedzialność niewypłatnych dzierżawców, odbywać się będzie w biurze Rządu Gubernialnego tutejszego, dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. przez opieczętowane deklaracje, licytacja mianowicie: z miasta Ostrowi od sumy rs. 6755, z miasta Andrzejowa od sumy rs. 790 rocznie przez dotychczasowych dzierżawców płaconej. Warunki do licytacji i obowiązki dla pluslicytantów przepisują się te same, jakie do wszystkich dzierżaw tego rodzaju ogłoszone były w Dzienniku Powszechnym Nr. 208, 214, 219 i w Dzienniku Urzędowym Gubernialnym Nr. 37, 38, i 39 z roku 1862, z tą tylko zmianą, że na dzierżawy przyjmowane będą deklarację nawet z niższemi ofertami od sumy do licytacji przeznaczonej, lecz gdyby podana przez pluslicytanta oferta niedorówna la dotychczasowej cenie dzierżawnej, w takim razię zatwierdzenie licytacji zależeć będzie od decyzji Komisji Rządowej P. i S., pluslicytanta jednak zaraz względem Skarbu obowiązuje. Obwieszczenie niniejsze aby każdego wiadomości doszło, Burmistrze miast i Wójci gmin ogłoszą i dowody ogłoszenia właściwemu Naczelnikowi Powiatu przed terminem złożą.

Płock d. 27 Marca (8 Kwiet.) 1863 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 1543) *Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że licytacja głośna in minus na entrepryzę wystawienia domu dla sług kościelnych we wsi Glinianka, odbywać się będzie w mieście Mińsku w biurze Powiatu dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana i zacznie się od sumy rs. 771 kop. 3 kosztorysem obliczonej. Mający więc chęć podjęcia się takowej, zechcą w terminie oznaczonym osobiście stawić się, vadium gotowizną w ilości rs. 155 do kasy Powiatowej tutejszej złożyć.

Inne jeszcze warunki tudzież anszlag kosztów z rysunkiem w biurze mojem znajduje się do przejrzenia.

Mińsk dnia 16 (28) Marca 1863 r.
Asesor Kolegjalny, Rzymski.

(N. D. 1669) *Naczelnik Powiatu Rawskiego.*

Z powodu że w oznaczonym terminie dnia 12 (24) b. m. licytacja na budowę domu dla sług kościelnych we wsi Rzeczycy dla braku konkurentów do skutku nie doszła, przeto powtórny termin do odbycia tejże licytacji głośnej in minus od sumy anszlagowej rs. 519 kop. 21¾ w biurze Powiatu Rawskiego na dzień 1 (13) Maja r. b. o godzinie 11 przed południem oznaczony został. O czem zawiadamiając interessowaną publiczność nadmieniam, że warunki entrepryzy tej dotyczące, każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu przejrzane być mogą.

Vadium wynosi rs. 51 kop. 92.

Rawa dnia 18 (30) Marca 1863 r.
Smolechowski.

(N. D. 1668) *Naczelnik Zakładow Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W dniu 8 (20) Kwietnia r. b. o godzinie 3ej po południu, odbywać się będą w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego w Suchedniowie, licytacje in minus przez opieczętowane deklaracje:

I. Na transporta wyrobów z Zakładów i Magazynów Okręgu Wschodniego do Warszawy.

1. Licytacja na transporta z Magazynów i Zakładów położonych przy trakcie Warszawsko-Krakowskim, jako to: z Wielkich Pieców Rejów, Bzin, Fryszerek, oraz warsztatów w Kamienny, z Magazynu i warsztatów ręczno-kowalskich w Suchedniowie.

2. Licytacja z Zakładów i Magazynów położonych przy trakcie Bzińsko-Zawichostkim, jako to: z Wielkich pieców w Mostkach, Parszowie i Starachowicach z fryszerek w Wąchocku, z Zakładów Michałów, Brody i Nietulisko.

3. Licytacja na transporta z Zakładów i Magazynów położonych przy drogach wiodących ku Końskim, jako to: z Mroczkowa, Samsonowa, Bobrzy, Sielpi i Małachowa.

II. Na dostawę materjałów tartych.

4. Licytacja na dostawę materjałów tartych do wszystkich Zakładów w Okręgu Wschodnim oprócz Białogońskiego.

5. Licytacja na dostawę materjałów tartych do Zakładu Białogon.

Warunki tych licytacji oraz ceny na praetium oznaczone, każdego czasu przejrzane być mogą, w biurze Naczelnika Okręgu w Suchedniowie i Wydziale Górnictwa w Warszawie.

Mający chęć podjęcia się powyższych przedsiębierstw obowiązani są podać Naczelnikowi Okręgu przed terminem do licytacji oznaczonym, deklaracje do każdej licytacji oddzielnie na papierze stemplowym ceny kop. 15, podług wzoru poniżej zamieszczonego i do tychże dołączyć kwity Kasy Górniczej, albo Skarbowej na złożone vadium i koszta ogłoszeń gotowizną albo w papierach publicznych przez Rząd na kaucję przyjmowanych, a mianowicie:

Do 1ej licytacji vadium rs. 150 i koszta ogłoszeń rs. 9.

Do 2ej licytacji vadium rs. 200 i koszta ogłoszeń rs. 12.

Do 3ej licytacji vadium rs. 200 i koszta ogłoszeń rs. 12.

Do 4ej licytacji vadium rs. 60 i koszta ogłoszeń rs. 12.

Do 5ej licytacji vadium rs. 270 i koszta ogłoszeń rs. 18.

Wzór deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego z dnia 14 (26) Marca 1863 r. Nr. 1417 podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się (wymienić przedsiębierstwo na którą deklaracja podaną zostaje) na rok 1863 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procent N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, przezemnie odczytanym i zrozumianym.

Kwity Kasowe na złożone vadium i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.

(Zamieścić podpis.)

A na adresie wymienić do której licytacji deklaracja podana.

Suchedniów d. 14 (26) Marca 1863 r.
w zast. Nalepiński.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1695) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Zapozywa 1. Leopolda Bąkowskiego czeladnika młynarskiego rodem z wsi Horyszowa ruskiego, ostatecznie w Hrubieszowie, 2. Mikołaja Kaznodzieję czeladnika młynarskiego rodem z wsi Płowanic ostatecznie w gminie Mirosz zamieszkałych, iżby dla posłuchania postanowienia w drodze łaski zapadłego w dniach 30 przed Sądem tutejszym stawili się pod skutkami prawa.

Janów dnia 28 Marca (9 Kwietnia) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D. 1693) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa: Marjana Kryger szynkarza poprzednio we wsi Rudnie, gminie Lubartów zamieszkałego, obecnie niewiadomego z pobytu, aby się w dniach 20tu dla wysłuchania Postanowienia w drodze łaski wydanego w Sądzie tutejszym stawił, po upływie bowiem terminu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Lublin d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 1692) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Andrzeja Kuczyńskiego dawniej w gminie Syrnik zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 do Sądu naszego przybył, lub o miejscu teraźniejszego pobytu Sąd uwiadomił, po upływie bowiem tego czasu w myśl prawu względem niego postąpionem będzie.

Lublin d. 1 (13) Kwietnia 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr

(N. D. 1696) *Sąd Policji Prostej Okręgu Garwolińskiego.*

Wzywa Aleksandra Lebiedowicza, ekonoma, dawniej we wsi Kobylej Woli gminie Rawy mieszkającego, aby dla posłuchania wyroku Sądu tutejszego przeciwko niemu i innym wydanemu, w dniach 30 stawił się, gdyż po upływie tego czasu, podług prawa postąpionem będzie.

Garwolin dnia 1 (13) Kwietnia 1863 r.
Podsędek, Juściński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1673) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Józefa Grochowskiego, cygana z wyrobku utrzymującego się, stale w mieście Lubrańcu Powiecie Włocławskim zamieszkałego, o kradzież gwałtowną obwinionego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły, a w razie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu transportem dostawić zarządziły.

Rysopis Grochowskiego następujący: ma lat 37, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, włosów czarnych, oczu piwnych, nosa i ust miernych, brody okrągłej, ubrany w palto sukienne.

Brześć d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 1674) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Izraela v. Ezryla Narwerb w mieście Pacanowie i Oleśnicy mieszkającego na teraz z pobytu niewiadomego, z handlu fajansem utrzymującego się, żonatego dzietnego lat 34, wieku liczącego, wzrostu małego, włosów ciemnych, ryżowych, oczów piwnych, twarzy sciągłej, nosa sciągłego, włosów na brodzie rudych, o kradzież obwinionego, ściśle śledzić w razie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu pod silną strażą odstawić raczyły.

Kielce d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 1694) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

W końcu miesiąca Lutego r. b. w mieście Zgierzu, od osób podejrzanych odebrano: 1 konia maści szpakowatej lat trzy mającego, z uprzężą starą; 2. bryczkę dyszlową ukutą, ze złemi półkoszkami, i 3. kapotę burą starą, w depozycie Sądu tutejszego znajdujące się. Wzywa przeto prawego ich właściciela, aby z usprawiedliwiającym własność dowodami w ciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosił się, gdyż w przeciwnym razie stosownie do prawa postąpionym będzie.

Łęczyca dnia 16 (28) Marca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1682) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kollektora Loterji Szpiro Chonela w mieście Sokołach podając do wiadomości, iż los pod Nr. 21745 z 5 klasy 100 loterji przypadkowo zaginął, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowego nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwiet.) 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 1683) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kollektora Loterji Werthejm w mieście Warszawie, podając do wiadomości, iż ⅕ losu pod N. 542 lit. *d.* z 5ej klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w Kontroli Kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 1684) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Rothaub w mieście Warszawie, podając do wiadomości, iż ⅕ losu pod Numerem 19628 lit. *d.* z 5ej kl. 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 1685) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Goldman w m. Zakroczymiu, podając do wiadomości, iż ⅕ losu pod N. 20650 lit. *c.* 5ej klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęła, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrana tylko właścicielowi w kontroli kolektora zapisanemu wypłaconą zostanie.

Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 1686) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Goldszteju Maurycego w m. Warszawie, podając do wiadomości, iż ⅕ losu pod N. 13097 *c.* ⅕ N. 8867 *d.* ⅖ N. 7813, ⅕ N. 9509 lit. *b.* i 1/1 N. 13805 z 5 klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęły ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowej nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w kontroli Kolektora zapisanym wypłacone zostaną.

Warszawa d. 15 (27) Marca 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 1687) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia b. kantoru expedycji Loterji w m. Warszawie podając do wiadomości iż ⅗ losu pod N. 893 lit. *b c d* i ⅕ N. 1931 lit. *b,* ⅕ N. 6085 lit. *e,* ⅗ Nr. 10187 lit. *b d e,* ⅕ N. r. 14441 lit. *b,* ⅕ Nr. 19732 lit. *a* i ⅕ Nr. 21436 lit. *d,* z 5 klasy 100 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w kontroli Kantoru zapisanym wypłacone zostaną.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1863 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
Sekretarz Urzędu. J. K. Noiński.

(N. D. 1690) Kwit depozytowy kasy składu Głównego Rządowego Żelaza z dnia 1 (13) Lutego 1860 r. Nr. 1 dla Stan. Rzewnickiego b. zawiadowcy węglarstwa w Pankach na dowód Banku Polskiego z dnia 1 (13) Lutego 1860 r. Nr 30334 na obligi skarbowe 4 0/0 N. 103750 i 106811 wartości rubli srebrem dwieście (200) stanowiące jego kaucję zaginął.

Jeżeli kto kwit ten przypadkowo posiada, winien go złożyć do Wydziału Górnictwa jako niemający żadnego znaczenia, albowiem niniejsze ogłoszenie służy do zniweczenia jego ważności o czem właściwa władza uwiadomioną została, co podpisany podaje do publicznej wiadomości.

Warszawa dnia 2 (14) Kwietnia 1863 r.
Stanisław Rzewnicki.

(N. D. 1564) Podaje do powszechnej wiadomości, iż dowód Banku wydany za N. 34508 na zastawione kosztowności przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 16 Kwietnia 1863 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Banku udowodnił gdyż w przeciwnym razie duplikat dowodu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.